

Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 12-1 (255) • Grudzień 2017 - Styczeń 2018 • Cena 6,00 zł

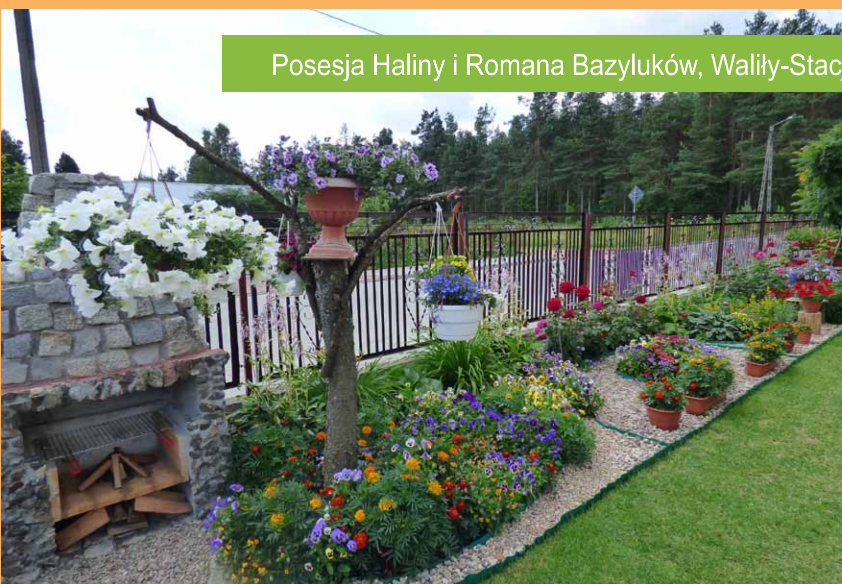
Fot. Radosław Kulesza

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w 2018 roku.
życzy Redakcja „WG-HN”

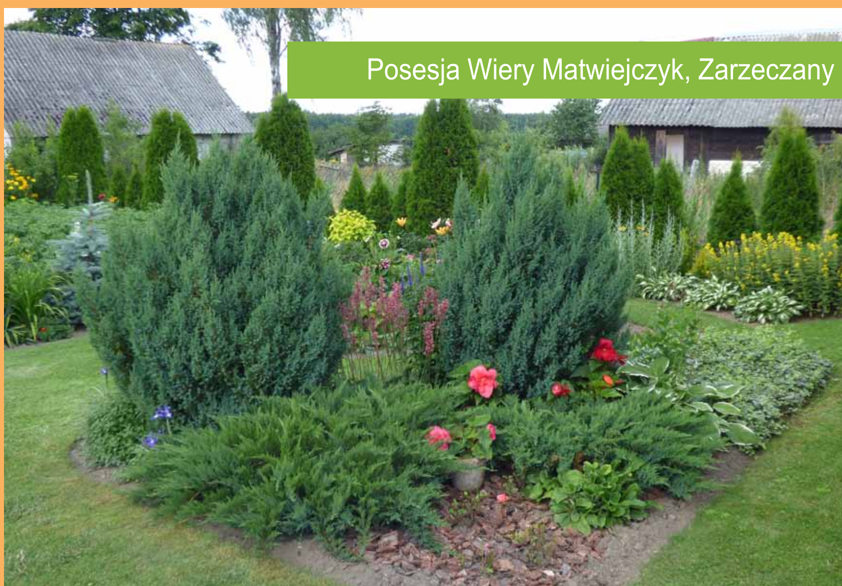

Posesja Władysława Prochowicza, Podzałuki


Posesja Bożeny Adamczyk, Waliły


Posesja Eugenii Gruszewskiej, Nowosiółki


Posesja Haliny i Romana Bazyluków, Waliły-Stacja


Posesja Barbary Niczyporuk, Gródek


Posesja Wiery Matwiejczyk, Zarzeczany


Posesja Bożeny Popławskiej, Załuki


Najpiękniesza Wieś Gminy Gródek 2017 - Nowosiółki

fot. Urząd Gminy w Gródku

Konkursy „Estetyczna posesja – Ogródki 2017”

oraz „Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2017”

(ciąg dalszy na str. 12)



Witamy się z Wami okładką z pięknymi witrażami z cerkwi w Gródku. Te oryginalne witraże pochodzą z lat 50., kiedy to Adam Stalony – Dobrzański wraz z Jerzym Nowosielskim pracowali nad nimi oraz projektowali i wykonywali polichromię w gródeckiej cerkwi. O tych zdarzeniach przypominał film „Śladami mistrzów. Nowosielski na Podlasiu" Piotra Łozowika, który mieliśmy okazję obejrzeć niedawno w GCK. W jaki sposób znani artyści trafili do Gródka, dowiecie się z artykułu na łamach naszej gazety. W październiku zabezpieczono witraże dzięki projektowi RPOWP „Remont i wymiana okien cerkwi w Gródku w celu ochrony zabytkowych witraży i polichromii".

Dwa lata temu wydaliśmy kalendarz z ludowymi ręcznikami z Ziemi Gródeckiej, rok temu – ze zdjęciami z naszej gminy. Teraz proponujemy Państwu jako dodatek do kalendarium obrazy Marii Mieleszko – plastyczki z GCK. Większość osób wie, jak piękne kwiaty maluje Marysia. Tym razem specjalnie do kalendarza wyczarowała maki, bratki, malwy, lilie, gwiazdę betlejemską… O gwieździe betlejemskiej, a właściwie poinsecji, czyli wilczomleczu pięknym pisze w swoim felietonie Basia Niczyporuk. Nigdy jej jeszcze nie miałam w domu, ale w tym roku na pewno sobie sprawię bożonarodzeniowy kwiat. Tradycyjnie w grudniowo-styczniowym numerze nie może zabraknąć wspomnień o surowych śnieżnych zimach, dawnym świątecznym klimacie, o jabłkach i świeczkach na choince, kisielu z owsa (nigdy nie próbowałam, ale niewielu jest amatorów tej potrawy) i łamańcach z makiem. A, skoro o wigilijnych przysmakach mowa… Nasze panie ze stowarzyszenia Aktywny Senior wzięły udział w wojewódzkim mikołajkowym konkursie kulinarnym pn.: „Tradycyjny stół wigilijny". Przygotowały stół z tradycyjnymi wigilijnymi potrawami z naszego regionu i zdobyły wyróżnienie. Gratulujemy.

Stary rok odchodzi, a nowy przychodzi… z tej okazji Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza podsumowuje tegoroczne gminne inwestycje oraz mówi o planowanych przedsięwzięciach. Zapowiada się rok intensywnych działań.

Radości, spokoju, miłości najbliższych, odpoczynku od zgiełku codzienności i wielu powodów do wspominania wyjątkowości świątecznych chwil - tego Wam życzymy z okazji Bożego Narodzenia. Niech 2018 rok przyniesie nadzieję na realną możliwość zmian, na odmianę tego co złe – na lepsze.

PS. Zapraszamy do współpracy. Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 stycznia na adres dsulzyk@gckgrodek.pl

Dorota Sulżyk

Życzenia

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składamy Państwu serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia, szczęścia i pogody ducha. Niech radość i pokój Świąt, poczucie osobistego i zawodowego spełnienia towarzyszą Państwu przez cały Nowy Rok.

W imieniu władz lokalnych i pracowników gminnych jednostek samorządowych Mieszkańcom Gminy Gródek życzą:

Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza
oraz Przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk

Lulajże Jezuniu

Wielka radość nas ogarnia, gdyż na świat przychodzi Syn Boży, aby nas zbawić. Nie wiemy, dlaczego tak, dlaczego w tym miejscu, nie wiemy też, dlaczego w tym czasie. Wiemy jedno - uczynił to z miłości do nas. Maryja, tak jak troszczy się o małego Jezusa, z taką samą miłością dba o każdego z nas. Obyście wszyscy mieszkańcy Ziemi Gródeckiej, w te Święta Bożego Narodzenia doświadczyli niesamowitej obecności Jezusa i Maryi w swoim życiu, abyście już nigdy nie czuli się samotni i zmartwieni.

Życzę, aby Ich obecność napawała Was ogromną radością i nadzieją.

Ks. Stanisław Kochanowski

Паважаныя чытачы !

Дзякуючы прыхільнасці рэдакцыі, маю магчымасць і радасць паздравіць Вас са Святамі Раства Хрыстовага ды Новым 2018 Годам. У гэтыя святочныя дні чарговы раз можам затрымацца над таямніцай Божай любові, Божага святла, Божага жыцця, якое пасялілася пасярод нас. Менавіта ў гэтую ноч нарадзіўся наш Збавіцель – Ісус Хрыстос. Слова Божага Айца прымае цела чалавечае. Праз таямніцу Ўцялаўлення, Бог выпаўняе сваю аб'ятніцу дадзеную нашым прабацькам, а тым самым свайму народу. У такі спосаб пачаўся новы этап гісторыі збаўлення чалавека, час асаблівай прысутнасці і блізкасці Бога. Ад гэтуль Бог ёсць на заўсёды пасярод свайго народа і кожны, хто Яго прагне, можа Яго дасведчыць. Але не ўсе вераць ў Нараджэнне на зямлі Бога. Шмат рэчаў ім у гэтым перашкаджае. Існуюць сілы, якія стараюцца зацямніць веру ў Народжанага Місію.Такія людзі сёння святкуюць Раство Хрыстовае, але месца Хрысту не даюць ў сваім сэрцы, а нават выганяюць Яго. Усё ж такі Хрыстос нарадзіўся для ўсіх, каб ўсе праз веру ў Яго сталі Богападобнымі ды знайшлі дарогу ў Царства Нябеснае. Жадаю, каб Уцялесняны Сын Божы асвятліў Сваім поўным святлом ласкі свайго нараджэння, наш розум і дапамог нам выконваць Ягоную Святую Волю, выкананне якой выявіцца ў нашым літургічным падыходзе да Свят.

З пашанай
Клір прыходаў Гарадоцкай Гміны
Р. Х. 2017/2018 г.

Miliony z Unii Europejskiej na inwestycje w Gminie Gródek

Rozmowa z Wójtem Gminy Gródek Wiesławem Kuleszą

Jak ocenia Pan mijający rok?

Patrząc z perspektywy na 2017 r., pomimo wielu trudności, jakie napotkaliśmy na swojej drodze, śmiało oceniam go jako pozytywny czas dla naszej Gminy. Działania podejmowane w mijającym roku były nastawione na przygotowywanie wniosków w zakresie pojawiających się możliwych dla Gminy źródeł dofinansowania ze środków zewnętrznych. W nowej perspektywie finansowej 2014-2020, instytucje wdrażające poszczególne programy tak naprawdę dopiero w 2016 r. rozpoczęły uruchamianie konkursów, w których Gmina Gródek starała się aktywnie uczestniczyć.

Przełom roku 2016/2017 zaowocował pozyskaniem dofinansowania w wysokości 34.800,00 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku na „Zakup używanego samochodu gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Załukach”. Rok 2017 rozpoczęliśmy działaniami z projektu, realizowanego wspólnie z Partnerami Litewskimi w ramach Programu Współpracy Interreg V-A Litwa-Polska, pn. „Wspólny Litewsko – Polski projekt – poprawa publicznej obsługi przeciwpożarowej”. W wyniku jego realizacji Gmina Gródek zakupiła nowy samochód ratowniczo-gaśniczy z przeznaczeniem dla OSP w Gródku. Ponadto, w ramach tego projektu płynnie, zgodnie z harmonogramem Projektu, realizowane są różnego rodzaju działania polegające na wymianie doświadczeń oraz wiedzy między strażakami z obu krajów w zakresie ochrony przeciwpożarowej, tj.: szkolenia, spotkania partnerskie, wyjazdy studyjne, festyny tematyczne zarówno na Litwie, jak i w Polsce. Zakończenie projektu nastąpi w 2018 r. Całkowita wartość projektu wynosi 706 690 euro, w tym dofinansowanie z Unii Europejskiej 600 686,50 euro (85%), wkład własny Gminy Gródek wynosi 35 411,40 euro. Przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego, Gmina Gródek zakupiła dodatkowo sprzęt ratowniczo-gaśniczy w postaci sań lodowych na potrzeby OSP Gródek. Ponadto, w marcu 2017 r. został ogłoszony drugi nabór wniosków na tzw. małe projekty, również w ramach Programu Współpracy Interreg V-A Litwa Polska. Gmina Gródek wspólnie z Jednostką Straży Pożarnej w Raseiniai złożyła w terminie wniosek, który



Fot. Dorota Sulżyk

Reprezentacja naszej gminy podczas Spartakiady 2017 w Gródku

został pozytywnie rozpatrzony. Projekt pn. Poprawa polsko-litewskich służb przeciwpożarowych poprzez wzmocnienie kompetencji strażaków zakłada przeprowadzenie takich działań jak: szkolenie przygotowawcze psychologiczne straży pożarnej, szkolenia w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy, wymiana strażaków, zakup sprzętu (niezbędnego do poprawy świadczenia usług i wymiany straży pożarnej). Całkowita wartość projektu wynosi 46 165,79 euro, przy czym udział Gminy Gródek stanowi kwotę 15 671,51 euro oraz dofinasowanie ze środków Unii Europejskiej to kwota 13 320,78 euro (85%).

W 2017 r. wiele zadań inwestycyjnych w naszej Gminie zostało wykonanych ze środków własnych oraz w zakresie dróg powiatowych - w porozumieniu z Powiatem Białostockim, gdzie w 50% partycypowaliśmy w kosztach inwestycji położonych na terenie naszej Gminy, tj.:

- „Przebudowa ul. Młynowej w Gródku – drogi gminnej Nr 105037B”. Koszt realizacji inwestycji wyniósł 289 983,95 zł;
- „Wzmocnienie nawierzchni drogi powiatowej Nr 1436B w miejscowości Radunin”. Wartość zadania wynosi 230 000,00 zł, w tym udział Gminy Gródek 115 000,00 zł;
- „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1287B na odcinku Bobrowniki – Chomontowce”. Wartość zadania wynosi 590 000,00 zł, w tym udział Gminy Gródek 295 000,00 zł;
- „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1440B polegająca na budowie chodnika na odcinku od ul. Dworcowej w Waliłach-Stacji do przejazdu kolejowego”. Wartość zadania wynosi 260 000,00 zł, w tym udział Gminy Gródek 130 000,00 zł.

Inne przedsięwzięcia drogowe służące poprawie bezpieczeństwa to: wykonanie dodatkowej studni chłonnej na ul. Lisiej w Waliłach-Stacji i na ul. Północnej w Gródku, rozbudowa oświetlenia ulicznego do miejscowości Gródek-Kolonia, a także remonty dróg: ul. Kalinowskiego i ul. Partyzantów w Gródku, ul. Dworcowej w Waliłach-Stacji, odcinka drogi powiatowej od ul. Zarzeczańskiej w Gródku do drogi krajowej Nr 65, odcinka drogi powiatowej Gródek – Bielewicze, odcinka drogi powiatowej od drogi krajowej Nr 65 do miejscowości Wierobie.

W 2017 r. Komunalny Zakład Budżetowy w Gródku w ramach udzielonych dotacji z budżetu Gminy Gródek wykonał następujące zadania: „Modernizację przepompowni ścieków w miejscowości Gródek, położonych na ulicy Zarzeczańskiej, placu KZB w Gródku, na ul. Chodkiewiczów, ul. Północnej i ul. Michałowskiej” (wartość zadania 59 600,00 zł); „Budowę budynku gospodarczego wraz z wykonaniem instalacji elektrycznej przyłączeniowej agregatu prą-

dotwórczego przy hydroforni w Waliłach" (wartość zadania 24 000,00 zł); „Wykonanie projektu przebudowy linii wodociągowej na ul. Fabrycznej" (wartość zadania 11 304,00 zł); „Budowę sieci wodociągowej w pasach drogowych dróg gminnych oraz drogi powiatowej w miejscowości Waliły, Gmina Gródek" (wartość zadania 64 000,00 zł); „Zakup samochodu dostawczego" (wartość zadania 25 000,00 zł); „Wymianę pokrycia dachowego i przebudowę komina na budynku mieszkalnym przy ul. Michałowskiej 9" (wartość zadania 26 000,00 zł); „Modernizację dachu na budynku mieszkalnym ADM – wymiana pokrycia i przebudowa kominów przy ul. Białostockiej 12" (wartość zadania 18 500,00 zł); „Rozbudowę sieci wodociągowej w miejscowości Załuki na działce Nr ewid. geod. 221" (wartość zadania 8 000,00 zł). W ramach wydatków inwestycyjnych budżetu Gminy zmodernizowano zadaszenie i schody przy głównym wejściu do Szkoły Podstawowej oraz wykonano docieplenie stropodachu budynku Szkoły Podstawowej w Gródku. Łączna wartość tych inwestycji wyniosła 128 760,00 zł.

Ponadto, zostały przygotowane i złożone cztery wnioski o dofinansowanie zadań w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś - Ukraina 2014-2020 na działania „Dziedzictwo" i „Dostępność", których uprzednio złożone koncepcje projektowe przeszły do kolejnego etapu naboru. Wnioski przygotowane zostały we współpracy z poszczególnymi partnerami z Białorusi i Ukrainy. Wypracowane porozumienia o współpracy oraz liczne spotkania partnerskie, zarówno w Polsce, jak i na Białorusi i Ukrainie, pozwoliły określić płaszczyzny partnerskiego działania oraz zaplanować inwestycje do wykonania. Niestety ograniczone możliwości finansowe ze środków Unii Europejskiej nie pozwoliły Gminie Gródek w pierwszej kolejności na zakwalifikowanie wszystkich złożonych wniosków, pomimo uzyskanej ich wysokiej oceny. Wniosek złożony w ramach działania „Dziedzictwo" dotyczący gospodarki wodno-ściekowej obecnie figuruje na liście rezerwowej wnioskodawców.

W ramach działania „Dostępność" do dofinansowania zakwalifikowano zadanie pn.: „Transgraniczna Sieć na rzecz Zrównoważonego Zarządzania Transportem", które zaplanowane jest do realizacji wspólnie z Powiatem Białostockim oraz z Partnerem z Białorusi – Grodzieńskim Rejonowym Komitetem Wykonawczym i Przedsiębiorstwem z Grodna. Projekt dotyczy przebudowy drogi gminnej i powiatowej na odcinku Bobrowniki – Łużany – granica Powiatu Sokólskiego. Wiadomość o zakwalifikowaniu tego projektu do dofinansowania jest uwieńczeniem długoletnich wspólnych starań Powiatu Białostockiego i Gminy Gródek.

Przy tak bogatym w różnorodność inwestycji roku 2017, proszę powiedzieć jak zapowiada się rok następny?

Rok 2018 zapowiada się także jako okres bardzo intensywny pod względem realizacji zadań inwestycyjnych, o dofinansowanie których Gmina Gródek ubiegała się w 2017 r., tudzież stanowiących kontynuację projektów rozpoczętych w roku poprzednim. W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, gdzie dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej sięga 63,63%, będziemy realizować następujące zadania:

- Budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej na ul. Wrzosowej w Gródku – etap II- kanalizacja sanitarna – 487 766,00 zł;
- Budowa studni głębinowej wierconej – ujęcie wody – 375 701,00 zł;
- Rozbudowa i przebudowa stacji uzdatniania wody w Gródku – 2 742 699,00 zł;
- Rozbudowa linii wodociągowej i kanalizacji sanitarnej na ul. Pięknej w Waliłach-Stacji – 552 820,00 zł;
- Przebudowa świetlicy wiejskiej w Bielewiczach - 108 624,00 zł; a także oczekujemy na ostateczną decyzję w sprawie zaplanowanych w ramach PROW na lata 2014-2020 przedsięwzięć:
- Utworzenie placów zabaw w Gródku, Waliłach-Dworze, Bobrownikach i Królowym Moście – 93 000,00 zł;
- Przebudowa świetlicy wiejskiej w Podozieranach – 140 604,00 zł.

Kolejny Program, z którego Gmina Gródek w 2018 r. pozyska dofinansowanie i będzie realizowała projekt dla naszych mieszkańców to Regionalny Program Operacyjny Województwa Podlaskiego (RPO WP). Projekt pn. „Energia odnawialna – kolektory słoneczne i instalacje fotowoltaiczne w Gminie Gródek" obejmuje dostawę i montaż 44 instalacji fotowoltaicznych i 90 instalacji kolektorów słonecznych, w 118 gospodarstwach domowych na terenie gminy. Wartość tego projektu oszacowano na kwotę 2 046 003,00 zł, w tym 75% będzie stanowić dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Urządzenia wykorzystujące OZE przynoszą wiele korzyści przede wszystkim środowisku naturalnemu. Działanie to pozwoli mieszkańcom na obniżenie kosztów korzystania z energii.

W ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś - Ukraina 2014-2020 Gmina, o czym wspominałem wyżej, wspólnie z Powiatem Białostockim i Grodzieńskim Rejonowym Komitetem Wykonawczym i Przedsiębiorstwem z Grodna, zrealizuje projekt obejmujący, min. przebudowę drogi gminnej oraz powiatowej na odcinku Bobrowniki-Łużany do granicy z Powiatem Sokólskim. Cały projekt oszacowano na kwotę 10 789 783,30 zł (według kursu Euro na dzień złożenia wniosku), w tym dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej wynosi 9 710 804 zł (90%). Udział Gminy Gródek w projekcie wynosi 1 038 412,61 zł, z czego dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej wynosi 701 831,35 zł oraz wkład własny 336 581,26 zł, w tym dotacja dla Powiatu Białostockiego 258 600 zł.

Ponadto, dzięki opracowaniu w 2017 r. Lokalnego Programu Rewitalizacji Gminy Gródek na lata 2016-2020, planujemy ubiegać się o środki na realizację szeregu przedsięwzięć ściśle powiązanych z rewitalizacją Gminy. Warto podkreślić, iż sporządzenie Programu Rewitalizacji, a następnie przyjęcie tego dokumentu przez Radę Gminy Gródek, umożliwia staranie się o dofinasowanie zadań określonych w Programie ze środków RPO WP w wysokości 85% oraz dodatkowo 10 % z budżetu Państwa. Planowane inwestycje w roku 2018 i w latach następnych w ramach rewitalizacji obejmują:

- Kompleksowe zagospodarowanie Góry Zamkowej wraz z terenem wokół obiektu dziedzictwa kulturowego, w tym przebudowa ul. Zamkowej w Gródku, szacowana wartość zadania 930 000,00 zł;
- Kompleksowe oznakowanie zabytków, miejsc pamięci, szlaków i atrakcji turystycznych, szacowana wartość zadania 65 000,00 zł;
- Przebudowa i zmiana sposobu użytkowania budynku dawnego dworca PKP w Zubkach na budynek mieszkalny z lokalami socjalnymi, szacowana wartość zadania 675 000,00 zł;
- Przebudowa budynku OSP i adaptacja na świetlicę wiejską w Nowosiółkach wraz z budową siłowni zewnętrznej, szacowana wartość zadania 314 423,00 zł;
- Przebudowa budynku byłej szkoły i adaptacja na świetlicę wiejską w Wiejkach wraz z budową placu zabaw, szacowana wartość zadania 390 423,00 zł;
- Rozbudowa i przebudowa budynku Urzędu Gminy Gródek wraz z towarzyszącą infrastrukturą techniczną, szacowana wartość zadania 2 557 000,00 zł.

Poza zadaniami przewidzianymi do realizacji z wykorzystaniem możliwości pozyskania dofinansowania ze źródeł zewnętrz-

nych, w 2018 r. planujemy wykonać szereg inwestycji w oparciu o środki własne budżetu Gminy, w tym m.in. :

- Budowa oświetlenia ulicznego na terenie ul. Szkolnej w Waliłach – Stacji;
- Budowa linii oświetlenia ulicznego na odcinku od drogi krajowej do wsi Pieszczaniki;
- Rozbudowa sieci wodociągowej w miejscowości Załuki;
- Budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej przy ul. Agrestowej w Gródku – budowa sieci wodociągowej;
- Przebudowa drogi gminnej Nr 105052B w miejscowości Waliły – etap II;
- Przebudowa drogi gminnej Radunin-Podzałuki / wykonanie projektu;
- Przebudowa ulicy Cmentarnej w Gródku / wykonanie projektu;
- Przebudowa ulicy Piaskowej w Gródku;
- Przebudowa ulicy Przechodniej w Gródku / wykonanie projektu;
- Przebudowa chodnika na części ulicy Michałowskiej w Gródku (od ulicy Metropolity Bazylego Doroszkiewicza do ulicy Polnej);oraz we współpracy z Powiatem Białostockim – przebudowa drogi powiatowej na odcinku Bielewicze – Straszewo.

Chciałbym też wspomnieć, iż w roku 2018 zostanie ogłoszona pierwsza edycja Nagrody Wójta Gminy Gródek, gdzie jej materialną formą jest statuetka „Białego Gryfa". Nagroda ta jest ustanowiona w celu uhonorowania osób, firm, instytucji, organizacji oraz grup nieformalnych, które poprzez swoje działania w sposób szczególny przyczyniły się do budowy pozytywnego wizerunku Gminy Gródek. Wyróżnienie będzie przyznawane przy czynnym udziale mieszkańców gminy w następujących kategoriach: Działalność w Sferze Gospodarczej, Działalność w Sferze Społecznej, Działalność w Sferze Kulturalno-Sportowej oraz Nagroda Specjalna w kategorii „Osoba Szczególnie Zasłużona". Planujemy, iż w pierwszym kwartalne 2018 r. podamy do publicznej wiadomości szczegóły dotyczące uruchomienia pierwszej edycji Nagrody.

Ilość zrealizowanych w 2017 r. i zaplanowanych do realizacji w 2018 r. przedsięwzięć oraz wysokość pozyskanych na ten cel środków zewnętrznych, pozwala stwierdzić, że jest to okres efektywnych działań w zakresie wykorzystania możliwości finansowania gminnych inwestycji z dostępnych dla jednostek samorządu terytorialnego środków unijnych i krajowych. Na skuteczne aplikowanie o środki zewnętrzne i efektywną realizację projektów składa się wiele elementów. Są to przede wszystkim odważne i odpowiedzialne decyzje władz gminnych, bo przecież korzystanie ze środków zewnętrznych odbywa się generalnie na zasadzie prefinansowania i wymaga również zapewnienia wkładu własnego ze środków Gminy. Drugim istotnym elementem jest zaangażowanie pracowników samorządowych, zapewniające płynną realizację zamierzonych zadań. Nie mniej istotnym elementem jest również akceptacja podejmowanych działań przez mieszkańców Gminy Gródek.

Sądzę, że wszyscy możemy być usatysfakcjonowani z tytułu, zrealizowanych w bieżącym roku oraz zaplanowanych na rok 2018, zadań inwestycyjnych, które niewątpliwie przyczynią się do poprawy warunków życia mieszkańców oraz rozwoju Gminy Gródek.

Czy mógłby Pan przybliżyć temat związany z podjętą współpracą samorządowców w dziedzinie energetyki odnawialnej ?

7 listopada br. w Urzędzie Miejskim w Michałowie, w obecności Wicemarszałka Województwa Podlaskiego Macieja Żywno, wspólnie z Burmistrzem Michałowa Włodzimierzem Konończukiem, Burmistrzem Zabłudowa Adamem Tomankiem i Starostą Powiatu Białostockiego Antonim Pełkowskim podpisaliśmy list intencyjny dotyczący współpracy samorządów w dziedzinie energetyki odnawialnej. Zadeklarowaliśmy chęć podejmowania wspólnych działań na rzecz stworzenia lokalnego systemu energii cieplnej i elektrycznej, który będzie oparty na lokalnych zasobach energii, a także infrastrukturze wykorzystującej odnawialne źródła energii. Działania te mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego mieszkańcom, obniżenie kosztów korzystania z energii, a także ochronę środowiska i poprawienie jakości powietrza. W mojej ocenie warto jest inwestować w tego typu działania. Pozytywny wpływ OZE da się zauważyć głównie na obszarach wiejskich, takich jak nasza Gmina. Polska wieś ma bardzo niski standard usług energetycznych. Mam na myśli przede wszystkim przerwy w dostawie prądu. Oznacza to, że montowanie i budowa OZE na poziomie gospodarstwa czy na terenach wiejskich stanowi budowę niezależnego, własnego systemu energetycznego, prowadzącego do obniżenia kosztów produkcji rolnej, a co za tym idzie tworzy większą konkurencyjność naszych produktów. Nawiązana współpraca w większym gronie samorządowców jest szansą na ciekawsze idee oraz lepsze rozwiązania, tak by jak najwięcej działań z OZE trafiło do mieszkańców. Poza tym otwiera nam nowe możliwości w zakresie pozyskiwania środków ze źródeł zewnętrznych, bowiem w RPO WP na lata 2014-2020 do rozdysponowania jest ponad 760 mln zł na działania związane z gospodarką niskoemisyjną, w tym OZE. Pierwszym efektem działań naszej Gminy w dziedzinie OZE jest pozyskanie dofinansowania na instalację instalacji fotowoltaicznych i instalacji kolektorów słonecznych w 118 gospodarstwach domowych na terenie gminy.

Na zakończenie proszę o parę słów dotyczących zakończenia udzielania świadczeń przez NZOZ Przychodnia Rehabilitacji w Gródku.

NZOZ Przychodnia Rehabilitacji w Gródku udzielała świadczenia opieki zdrowotnej o profilu rehabilitacja lecznicza na podstawie wiążącej umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Niestety, osoba prowadząca Przychodnię Rehabilitacji w Gródku, pomimo otrzymania co prawda zmniejszonej dotacji, nie zawarła kolejnej umowy z NFZ, z przyczyn niezależnych od Gminy Gródek, powodując tym samym zakończenie udzielania świadczeń na terenie naszej Gminy od dnia 1 października 2017 r. Osobiście wielokrotnie rozmawiałem z Panią Elżbietą Bojarzyńską, aby skłonić ją do kontynuowania działalności w Przychodni Rehabilitacji w Gródku. Niestety, jak oświadczyła Pani Elżbieta Bojarzyńska, z uwagi na wielkość proponowanej z NFZ dotacji oraz zmianę przepisów w zakresie prowadzenia tego typu gabinetów, absolutnie nie może podjąć się prowadzenia Przychodni Rehabilitacji w dotychczasowym kształcie. Wskazać należy, że Gmina Gródek niejednokrotnie pomagała tej placówce w jej prawidłowym funkcjonowaniu, chociażby poprzez zakup sprzętu specjalistycznego, niezbędnego do wykonywania poszczególnych zabiegów. Gmina starała się również spełniać odpowiednie warunki, modernizując poszczególne elementy budynku, w którym zabiegi się odbywały. Podejmowałem rozmowy z innymi specjalistami w dziedzinie rehabilitacji, ale z uwagi na zakończone postępowania konkursowe w NFZ, nie przyniosły one pozytywnego rezultatu. Zainteresowanie świadczeniem rehabilitacji w naszej Gminie istnieje, więc miejmy nadzieję, że w przyszłorocznym „rozdaniu" NFZ obejmie również naszą Gminę.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

Relacja z XXXIV Sesji Rady Gminy Gródek

31 października 2017 r.

Obradom XXXIV Sesji Rady Gminy przewodniczył **Wieczysław Gościk**. Po przyjęciu porządku obrad **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** przedstawił informację o swojej pracy w okresie międzysesyjnym (skrót zamieszczamy w tym numerze).

Kolejnym punktem obrad było uroczyste **podsumowanie Gminnych Konkursów: „Estetyczna wieś Gminy Gródek 2017" i „Estetyczna posesja – Ogródki 2017". Wójt Wiesław Kulesza**, dziękując Uczestnikom Konkursów, podkreślił, że stały się one naszą dobrą tradycją, pozytywnie wpływają na wizerunek i estetykę Gminy Gródek. **Radny Janusz Michał Cimochowicz**, który przewodniczył Komisji Konkursowej, odczytał protokół z przeprowadzonych konkursów, po czym uroczyście wręczono nagrody i wyróżnienia licznie przybyłym na sesję uczestnikom.



Fot. Dorota Sulżyk

Laureaci konkursów: Estetyczna posesja - Ogródki 2017" i „Estetyczna wieś Gminy Gródek 2017

Następnie radni zajęli się rozpatrzeniem uchwał (projekty otrzymali wraz z zaproszeniem na sesję) **w sprawach:**

- upoważnienia Wójta Gminy Gródek do zaciągnięcia zobowiązania wekslowego zabezpieczającego prawidłową realizację umowy; Ten punkt został wprowadzony do dzisiejszego porządku obrad i dlatego projekt uchwały radni otrzymali przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia. Projekt uchwały omówiła **Sekretarz Gminy Lilia Waraksa,** wyjaśniając, że wniosek Gminy Gródek o dofinansowanie zadania pn. „Budowa ujęcia wody, rozbudowa i przebudowa stacji uzdatniania wody oraz rozbudowa zbiorczego systemu zaopatrzenia w wodę i systemu kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych w Gminie Gródek" ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 został zakwalifikowany do realizacji. Do podpisania umowy o dofinansowanie niezbędne jest udzielenie stosownego upoważnienia dla Wójta Gminy.

- nadania statutu Sołectwu Zubry; Sekretarz Gminy przypomniała, że Rada Gminy Gródek na poprzedniej sesji podjęła uchwałę o przyłączeniu Sołectwa Zielona do Sołectwa Zubry. Przedmiotowa uchwała po opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Podlaskiego weszła już w życie, dlatego należy uaktualnić statut Sołectwa Zubry.

-przyjęcia od Powiatu Białostockiego prowadzenia zadania polegającego na zarządzaniu drogami powiatowymi na terenie Gminy Gródek w zakresie ich zimowego utrzymania w 2018 r.; na podstawie niniejszej uchwały Gmina Gródek w drodze porozumienia z Powiatem Białostockim będzie wykonywała zadanie z zakresu właściwości powiatu, polegające na zimowym utrzymaniu dróg powiatowych na terenie Gminy.

-wyrażenia zgody na zaciągnięcie zobowiązania finansowego przekraczającego rok budżetowy 2017; Lilia Waraksa-Sekretarz Gminy wyjaśniła, iż zobowiązanie wynika z podpisania umowy na wykonanie planu gospodarki niskoemisyjnej dla Gminy Gródek, którego realizacja zostanie sfinansowana w 2018 r.

-zmian w budżecie Gminy Gródek na 2017 r.; Renata Wysocka - Skarbnik Gminy omówiła proponowane zmiany dochodów i wydatków w budżecie Gminy Gródek na 2017 r. **Radna Wiera Tarasewicz** poprosiła o doprecyzowanie poz. 16 w załączniku Nr 3 do projektu uchwały, dotyczącej wykupu gruntów położonych w Gródku przy ul. Polnej. **Skarbnik Gminy** odpowiedziała, że są to grunty Spółdzielni Usług Rolniczych, które miały zostać przejęte przez Gminę, zgodnie z podjętą uchwałą Rady Gminy Gródek.

Wszystkie uchwały zostały przez radnych podjęte jednogłośnie.

Do trzech kolejnych punktów: informacji o stanie realizacji zadań oświatowych Gminy Gródek w roku szkolnym 2016/2017, informacji w sprawie oświadczeń majątkowych składanych, stosownie do art. 24h ustawy o samorządzie gminnym, Przewodniczącemu Rady Gminy i Wójtowi Gminy oraz informacji w sprawie realizacji uchwał Rady Gminy Gródek podjętych w II półroczu 2016 r. radni nie wnieśli żadnych pytań i uwag i zostały one przyjęte jednogłośnie.

Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych

Radny Andrzej Konończuk skierował pytanie do Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w sprawie przekazywania paczek żywnościowych najuboższym, które dotychczas były przekazywane za pośrednictwem GOPS w Gródku, a teraz mieszkańcy muszą je odbierać w Michałowie w stowarzyszeniu, które się tym zajmuje. **Jolanta Bójko - Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku** wyjaśniła, że zadanie może być prowadzone wyłącznie przez stowarzyszenie i trwają rozmowy z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Gródeckiej, aby zajęło się dystrybucją paczek na terenie naszej Gminy. Obecnie GOPS, w ramach porozumienia ze Stowarzyszeniem Lepsze Jutro z Michałowa, wydaje mieszkańcom skierowania na odbiór paczek właśnie w Michałowie.

Radna Małgorzata Popławska zwróciła uwagę na drzewa w parku, które ze względu na niekorzystne warunki pogodowe, mogą stwarzać zagrożenie z powodu spadających gałęzi. Prosiła o zwrócenie szczególnej uwagi i dokonanie oględzin stanu drzew.

Radna Wiera Tarasewicz chciała uzyskać statystyczne dane na temat weekendowego połączenia kolejowego do Walił. **Dorota Sulżyk - Redaktor Naczelna** Wiadomości Gródeckich dodała, że taka informacja pojawi się w najbliższym numerze gazety.

Radna Monika Ratyńska zgłosiła wniosek o podsypanie drogi w Załukach.

Radna Grażyna Kubiak również wnioskowała o wyrównanie drogi w stronę Piłatowszczyzny i odcinek drogi od drogi krajowej do ul. Tartacznej w Waliłach-Stacji.

Radna Joanna Sołowiej zapytała, czy obecnie, gdy weekendowe połączenie kolejowe zostało wstrzymane na okres zimowy, można zdjąć znak „stop" przed przejazdem na ul. Białostockiej. Odpowiedzi udzielił **Radny Grzegorz Borkowski**, który stwierdził, że zgodnie z przepisami linia jest czynna i zarządca drogi ma obowiązek ustawienia w miejscach przejazdu takiego znaku.

Sprawy różne

Dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gródku Jerzy Ostapczuk zaprosił do GCK na „Listopad z filmem".

Kierownik GOPS w Gródku Jolanta Bójko w związku ze zbliżającą się zimą prosiła o zgłaszanie do Ośrodka przypadków osób bezdomnych oraz szczególnie potrzebujących, borykających się z problemami takimi jak np. zakup opału.

Iwona Bilkiewicz - sołtys sołectwa Wiejki wnioskowała o podsypanie drogi gminnej prowadzącej w stronę Jałówki.

Iwona Przezdemska - sołtys sołectwa Królowy Most w imieniu Proboszcza Parafii Prawosławnej w Królowym Moście, wnioskowała o ustawienie kosza na śmieci na parkingu przy cerkwi. Prosiła również o wyrównanie drogi w Królowym Moście, za mostem na rzece Płoska.

Renata Zawadzka - sołtys sołectwa Waliły wnioskowała o rozważenie możliwości zlokalizowania drugiego przystanku autobusowego w Waliłach na początku wsi.

Po przyjęciu protokołu z XXXIII Sesji, Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk zamknął obrady XXXIV Sesji Rady Gminy Gródek.

W relacji wykorzystano protokół XXXIV Sesji Rady Gminy

Opracowanie
Dorota Sulżyk▲

Informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym (skrót)

Poprzednia Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 27 września 2017 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1. W okresie międzysesyjnym wydałem szereg zarządzeń:

• W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na XXXIII Sesji Rady Gminy);
• W sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2017 r.;
• W sprawie wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu publicznego, obejmującego: działkę Nr 1657 o powierzchni 3800 m² i działkę Nr 1658 o powierzchni 3700 m² w obrębie Gródek, działkę Nr 243/1 o powierzchni 1217 m² i działkę Nr 243/2 o powierzchni 1175 m² w Borkach;
• W sprawie wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, dotyczącego sprzedaży udziału ¼ w działce Nr 72 o powierzchni 3000 m² w Załukach na rzecz współwłaściciela;
• W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2017 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
• W sprawie powołania Komisji Przetargowej do przygotowania i przeprowadzenia sprzedaży zbędnych składników majątku ruchomego zaewidencjonowanego w Urzędzie Gminy Gródek;
• W sprawie upoważnienia Inspektora do spraw gospodarki nieruchomościami do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej wynikających z ustawy o lasach;
• W sprawie powołania komisji likwidacyjnej i przeprowadzenia likwidacji zbędnych lub zużytych składników majątkowych;
• W sprawie zmiany Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Gminy Gródek;
• W sprawie zmiany Regulaminu Wynagradzania w Urzędzie Gminy Gródek.
• W sprawie ustalenia dodatkowego dnia wolnego od pracy pracownikom Urzędu Gminy Gródek (z uwagi na przypadające w sobotę 11 listopada 2017 r. święto będące dniem ustawowo wolnym od pracy, zgodnie z Kodeksem pracy pracownikom przysługuje dodatkowy dzień wolny od pracy – w przypadku pracowników Urzędu Gminy dniem wolnym będzie 13 listopada 2017 r.).

2. W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynął 1 wniosek o wpis do Ewidencji, 1 wniosek o zmianę wpisu, 6 wniosków o wpis informacji o zawieszeniu działalności gospodarczej, 2 wnioski o wpis informacji o wznowieniu działalności oraz 2 wnioski o wykreślenie wpisu. Przedłożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3. W zakresie spraw inwestycyjnych:

• W ramach realizacji zadania pn. „Wspólny Litewsko-Polski projekt – poprawa publicznej obsługi przeciwpożarowej", współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Programu Interreg V-A Litwa – Polska, w dniu 29 września 2017 r. dokonano odbioru nowego średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Gródek. Całkowita wartość pojazdu wynosi 879.450 zł, w tym dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej – 747.532,50 zł (85%), zaś 131.918 zł (25%) to wkład własny Gminy Gródek. Biorąc pod uwagę dodatkowo pozyskane środki finansowe w wysokości 50.000 zł z Powiatu Białostockiego i 25.000 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Białymstoku, udział środków własnych budżetu Gminy w zakupie samochodu ratowniczo-gaśniczego wyniesie 56.918 zł. Zgodnie z harmonogramem realizacji Projektu, w dniach 16-20 października Gminę Gródek odwiedziła delegacja strażaków z Jednostki Straży Pożarnej z regionu Šilalės i z Raseiniai na Litwie. Wspólnie z ochotnikami z OSP Gródek odbyli cykl szkoleń, zarówno teoretycznych, jak i praktycznych. Zapoznali się, m.in. z zasadami gaszenia pożarów wewnętrznych. Dzięki wykorzystaniu trenażera pożarowego mogli uczestniczyć w realistycznej akcji gaszenia pożaru. W ćwiczeniach wzięli również udział strażacy z OSP Załuki, OSP Michałowo oraz Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Nr 1 w Białymstoku.
• W dniu 30 października br. Wspólny Komitet Monitorujący dokonał, w ramach drugiego naboru wniosków do dofinansowania ze środków Programu Współpracy Interreg V-A Litwa-Polska, wyboru 38 projektów. Na liście wybranych wniosków znalazł się projekt Gminy Gródek pn. „Poprawa polsko-litewskich służb przeciwpożarowych poprzez wzmocnienie kompetencji strażaków". Projekt został złożony wspólnie ze Strażą Pożarną z Raseiniai na Litwie i obejmuje, m.in. zakup specjalnej odzieży ochron-

nej oraz wspólne szkolenia i kurs z kwalifikowanej pierwszej pomocy. Całkowita wartość projektu wynosi 48.518,69 EUR, w tym 41.240,88 EUR stanowi dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej, wkład własny Gminy Gródek wynosi 2.419,73 EUR.

• Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego pismem z dnia 24 października 2017 r. poinformował, że złożony w dniu 31 stycznia 2017 r. wniosek o przyznanie pomocy w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich" objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 na operację „Budowa ujęcia wody, rozbudowa i przebudowa stacji uzdatniania wody oraz rozbudowa zbiorczego systemu zaopatrzenia w wodę i systemu kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych w Gminie Gródek" został rozpatrzony pozytywnie.
Przypomnę, iż w ramach projektu zostaną zrealizowane następujące zadania:
- rozbudowa stacji uzdatniania wody,
- budowa studni głębinowej,
- rozbudowa wodociągu i kanalizacji na ul. Pięknej w Waliłach-Stacji,
- budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej na ul. Wrzosowej w Gródku.

Całkowita wartość projektu wynosi 3.864.700,98 zł, w tym dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej – 1.999.275 zł, tj. 63,63% kosztów kwalifikowalnych projektu.

• Mniej optymistyczne są informacje otrzymane od Wspólnego Komitetu Monitorującego Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. W dniu 17 października br., podczas posiedzenia w Mińsku na Białorusi, Komitet Monitorujący, zatwierdził wyniki pierwszego naboru wniosków złożonych w ramach Celu Tematycznego Dziedzictwo. Ostateczna wartość dofinansowania decyzją Komitetu Monitorującego została zwiększona z wyjściowej kwoty 27,1 mln EUR do 33,25 mln EUR. Komitet Monitorujący, pomimo zwiększenia puli środków, zadecydował o przyznaniu dofinansowania jedynie 17 projektom spośród 146, które w drugim etapie naboru złożyły pełne wnioski aplikacyjne. Komitet jednocześnie podjął decyzję o utworzeniu listy rezerwowej, na której znalazły się 64 projekty, w tym na 25 miejscu projekt Gminy Gródek pn. „Transgraniczna Sieć Zarządzania Środowiskowego" (który przypomnę, został najwyżej oceniony na etapie badania fiszek projektowych). Projekt Gminy Gródek obejmuje realizację takich inwestycji, jak :
1) Budowę przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Gródek (121 sztuk),
2) Budowę kanalizacji sanitarnej w ulicach: Kwiatowej, Zaułek, Podleśna i Spacerowa w miejscowości Waliły-Stacja,
3) Budowę wiaty stałej do tymczasowego składowania osadu ściekowego na terenie gminnej oczyszczalni ścieków w Gródku wraz z rozbiórką istniejącej wiaty śmietnikowej.

Niestety, poza listą rezerwową znalazł się drugi projekt Gminy Gródek pn. „Stworzenie Ośrodków Regionalnego Dziedzictwa Kulinarnego na bazie Gminnych Ośrodków Kultury", obejmujący szereg działań, w tym m.in.: utworzenie cyfrowego archiwum, utworzenie Ośrodków Dziedzictwa Kulinarnego w Gminie Gródek i Wołkowysku, utworzenie ekspozycji multimedialnej, pracowni kulinarnej oraz biblioteki regionalnej, zorganizowanie międzynarodowych plenerów kulinarnych, Regionalnych Festiwali Kulinarnych oraz Transgranicznej Konferencji Dziedzictwa Kulinarnego, wydanie wielojęzycznej książki kucharskiej.

Kolejne posiedzenie Komitetu Monitorującego odbędzie się we Lwowie w dniu 7 grudnia 2017 r. Podczas posiedzenia zostaną wybrane projekty złożone w ramach celu tematycznego DOSTĘPNOŚĆ Priorytet 2.1. Poprawa i rozwój usług transportowych. Gmina Gródek w ramach tego celu złożyła dwa wnioski. Pierwszy z nich dotyczy zadania pn. „Modernizacja infrastruktury drogowej w Gródku i Wielicku dla rozwoju społecznego i gospodarczego gmin", obejmującego m.in. rozbudowę drogi powiatowej Nr 1440B, tj. ul. Polnej w Gródku, polegającą na budowie skrzyżowania typu rondo wraz z oświetleniem oraz chodników.

Drugi wniosek pn. „Transgraniczna Sieć na rzecz Zrównoważonego Zarządzania Transportem", w którym Beneficjentem wiodącym jest Powiat Białostocki, dotyczy m.in. przebudowy drogi powiatowej Nr 1282B na odcinku Bobrowniki-Łużany do granicy z Powiatem Sokólskim oraz przebudowy drogi gminnej Nr 105067B w Bobrownikach.

• Powiatowy Zarząd Dróg w Białymstoku przystąpił do opracowania projektu „Planu wydatków inwestycyjnych na 2018 r.". W projekcie Planu znalazł się powyższy wniosek dotyczący przebudowy drogi powiatowej Nr 1282B na odcinku Bobrowniki-Łużany z udziałem środków zewnętrznych. Zgodnie z montażem finansowym na 2018 r. wartość zadania wynosi 5.172.000 zł, z czego 4.654.800 zł ma pochodzić ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020, zaś 517.200 zł z budżetu Powiatu Białostockiego i z budżetu Gminy Gródek.

Projekt Planu obejmuje ponadto następujące zadania:
- Przebudowa drogi powiatowej Nr 1452B polegająca na wykonaniu powierzchniowego utrwalenia nawierzchni żwirowej do miejscowości Straszewo – o wartości 200.000 zł;
- Opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę z rozbudową drogi powiatowej Nr 1437B Słuczanka – Waliły – Załuki – Sofipol na odcinku przez Słuczankę – o wartości 50.000 zł;
- Opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę drogi powiatowej Nr 1436B Pieszczaniki – Radunin na odcinku od drogi krajowej Nr 65 do drogi powiatowej Nr 1437B – o wartości 60.000 zł.

Potwierdziłem gotowość współfinansowania powyższych propozycji Powiatowego Zarządu Dróg w proporcji 50% kosztów Powiat Białostocki i 50% kosztów Gmina Gródek, a ponadto zwróciłem się z wnioskiem o ujęcie w projekcie Planu wydatków inwestycyjnych na 2018 r. zadania dotyczącego rozbudowy drogi powiatowej Nr 1440B na odcinku ul. Polnej w Gródku, objętego projektem „Modernizacja infrastruktury drogowej w Gródku i Wielicku dla rozwoju społecznego gospodarczego gmin", o dofinansowanie którego ubiegamy się w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020.

Zgodnie z montażem finansowym na 2018 r. wartość zadania wynosi 2.172.600 zł, z czego 1.955.340 zł ma pochodzić ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020, zaś 217.260 zł z budżetu Powiatu Białostockiego i z budżetu Gminy Gródek.
Ponadto, pozytywnie odniosłem się do propozycji Powiatowego Zarządu Dróg w Białymstoku w zakresie opracowania dokumentacji projektowej dotyczącej przebudowy 8,1 km drogi powiatowej Nr 1456B na odcinku Wierobie – Zubki, Świsłoczany – Mostowlany. Koszt takiego opracowaniu szacuje się na kwotę 300.000 zł.

• Wracając do realizacji zadań inwestycyjnych w bieżącym roku, zadanie „Przebudowa drogi gminnej Nr 105052B w miejscowości Waliły" z uwagi na niekorzystne warunki atmosferyczne nie mogła być zakończona w zaplanowanym terminie do 27 października 2017 r. Brak jest możliwości zbadania nośności podłoża i wykonania nawierzchni. Termin wykonania inwestycji został przedłużony do 31 maja 2018 r.

• W dniu 2 października 2017 r. dokonano wyboru najkorzystniejszej oferty w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego

na realizację zadania „Budowa sieci wodociągowej na ul. Wrzosowej w Gródku". Wykonawcą robót jest Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Budowlane Kazimierz Samborski z siedzibą w Księżynie za kwotę 162 360,00 zł. Odbiór robót zaplanowano na dzień 2 listopada br.

• W dniu 24 października 2017 r. wybrano najkorzystniejszą ofertę w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego pn. „Udzielenie Gminie Gródek kredytu złotowego w łącznej kwocie 2.250.000,00 zł, w tym długoterminowego w kwocie 1.500.000,00 zł oraz na wyprzedzające finansowanie działań finansowanych ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej". Do realizacji zamówienia wybrano Bank Polskiej Spółdzielczości Spółka Akcyjna w Warszawie Oddział w Białymstoku. Całkowita szacowana wartość obsługi kredytu wyniesie 540.230,47 zł. Umowa z Wykonawcą została podpisana w dniu 30 października br.

• W dniu 12 października 2017 r. podpisałem umowę z Panią Elżbietą Madejską, prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą Biuro Studiów i Projektów „HUDRO-EKO-GEO" mgr inż. Elżbieta Madejska, na wykonanie opracowania ekofizjograficznego na potrzeby sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania Gminy Gródek.
Koszt wykonania opracowania wynosi 73.185,00 zł brutto.

• Podpisałem również umowę z Panią Ireną Werdoni-Kiss, legitymującą się uprawnieniami budowlanymi w zakresie projektowania sieci i instalacji elektrycznych, na wykonanie dokumentacji niezbędnej do budowy oświetlenia ulicznego w miejscowości Pieszczaniki (działki Nr ew. geod. 40 i 46). Koszt wykonania dokumentacji wynosi 3.700,00 zł brutto.

• Ponadto, zleciłem wykonanie projektu zagospodarowania w zakresie planowanej budowy obiektów małej architektury w miejscu publicznym – placu zabaw dla działek: Nr ew. geod. 180/2 w obrębie ewidencyjnym Wiejki i Nr ew. geod. 145 w obrębie ewidencyjnym Nowosiółki. Koszt wykonania projektów wynosi 1.845 zł brutto.

4. W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy wydano: 3 decyzje o warunkach zabudowy, 2 decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, 72 decyzje w sprawie przyznania stypendium szkolnego na rok szkolny 2017/2018, 2 zezwolenia na usunięcie drzew.

Do Urzędu Gminy Gródek wpłynęły 4 zgłoszenia zamiaru usunięcia drzew na nieruchomości stanowiącej własność osób fizycznych na cel niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej. Po przeprowadzeniu przez pracownika procedury, w tym dokonaniu oględzin, Wójt jako organ uprawniony na podstawie ustawy o ochronie przyrody nie wniósł sprzeciwu.

5. Ponadto, w minionym okresie uczestniczyłem:
- w posiedzeniach komisji stałych Rady Gminy Gródek;
- w Konferencji w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego nt. odnawialnych źródeł energii;
- w uroczystym apelu z okazji Dnia Edukacji Narodowej w Szkole Podstawowej w Gródku.

Gródek, dnia 31 października 2017 r.
Wójt Gminy Gródek
mgr Wiesław Kulesza

Aktualności

Leon Tarasewicz laureatem Nagrody „Rzeczpospolitej" im. Jerzego Giedroycia



Fot. Archiwum Fundacji Villa Sokrates

Leon Tarasewicz oraz Andrzej Sulima Kamiński zostali tegorocznymi laureatami Nagrody „Rzeczpospolitej" im. Jerzego Giedroycia. Nagrodę im. Jerzego Giedroycia redakcja „Rzeczpospolitej" ustanowiła w 2001 roku, w pierwszą rocznicę śmierci znakomitego redaktora i dalekowzrocznego polityka, twórcy „Kultury" i Instytutu Literackiego w Paryżu. Nagrodę mogą otrzymać osoby lub instytucje, które w swojej działalności kierują się zasadami wyznawanymi przez Jerzego Giedroycia, które cechuje bezinteresowna troska o sprawy publiczne, umacnianie pozycji Polski w Europie oraz kultywowanie dobrych stosunków z narodami Europy Środkowo-Wschodniej.

W tym roku Kapituła nominowała 8 osób i jedną instytucję. Przyznano dwie równorzędne Nagrody i jedno wyróżnienie. Pierwszy z laureatów, Andrzej Sulima Kamiński to historyk, profesor katolickiego Uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie, który propaguje na świecie wiedzę o obywatelskiej wspólnocie wielu narodów, jaką była I Rzeczpospolita. Drugi Laureat - Leon Tarasewicz, malarz, profesor nauk plastycznych, od lat zaangażowany w budowę porozumienia między Polską a Białorusią. Tarasewicza nagrodzono „Za niestrudzoną pracę na rzecz dobra wspólnego, kultywowanie pamięci o dziejach Wielkiego Księstwa Litewskiego, wielki wkład w promocję Polski na świecie jako państwa wielu narodów, kultur i religii". (oprac. na podstawie tekstu Artura Bartkiewicza Rzeczpospolita, 4.12.2017). ***(ds)***

Prace Leona Tarasewicza z czasów szkolnych

Przez miesiąc można było oglądać prace Leona Tarasewicza w Liceum Plastycznym w Supraślu. Malarz pokazywał tam swoje rysun-


Fot. Mira Łuksza

ki, oleje, akwarele z czasów szkolnych (1972-77). 23 listopada miał miejsce finisaż wystawy, podczas którego artysta spotkał się z widownią w ramach cyklu Inspirator.

Gminne obchody Święta Niepodległości

10 listopada uroczyście świętowano 99 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Obchody rozpoczął przemarsz mieszkańców Gródka – głównie uczniów, przedszkolaków, pracowników szkoły i przedszkola, przedstawicieli gminnych instytucji główną ulicą w Gródku. W tym dniu nie zabrakło biało-czerwonych kotylionów i chorągiewek. Delegacje złożyły wiązanki przy Pomniku Grunwaldu i Pomniku Pamięci Poległych w hołdzie tym, którzy oddali swe



Fot. Dorota Sulżyk

życie za wolną Polskę. Podniosłego charakteru uroczystości dodała obecność gródeckich harcerzy, którzy pełnili wartę przy pomnikach.

Dalsza część uroczystości – akademia przygotowana przez Szkołę Podstawową w Gródku oraz Przedszkole Samorządowe - miała miejsce na sali widowiskowej GCK .



Fot. Dorota Sulżyk

Organizatorem wydarzenia była Szkoła Podstawowa w Gródku, a współorganizatorem GCK w Gródku. ***(ds)***

Jak dawniej opiekowano się dziećmi? Wernisaż wystawy

5 listopada w Pracowni Filmu, Dźwięku i Fotografii w Michałowie odbyło się spotkanie podsumowujące etnograficzny projekt „Między pokoleniami – etnografia i dziedzictwo", realizowany w 2017 r. przez Stowarzyszenie „Pracownia Etnograficzna". Zespół etnografów przeprowadził w gminach Gródek i Michałowo kilkadziesiąt wywiadów ze starszymi osobami o tym, jak dawniej opiekowano się dziećmi. W naszej gminie odwiedzono Mieleszki, Słuczankę, Bielewicze, Podozierany, Radunin, Załuki, Podzałuki, Waliły - Stację i Gródek. W



Fot. Dorota Sulżyk

efekcie otrzymaliśmy ciekawe podsumowanie na temat dzieciństwa sprzed kilkudziesięciu lat. Przy opracowaniu kilkunastu tablic, które poruszały różne aspekty związane z dzieciństwem wykorzystano przeprowadzone rozmowy i stare fotografie. Wszyscy licznie przybyli obejrzeli film – zapis wspomnień z dzieciństwa na Podlasiu w reż. Tomasza Wiśniewskiego. Można było zrobić pamiątkowe zdjęcie na tle starej kapy, kołyski i innych akcesoriów, pobawić się w dawne zabawy, zobaczyć, jak dziś nosi się dzieci w chustach, wysłuchać pięknego koncertu zespołu Południce. Została zaprojektowana również zabawka inspirowana opowieściami o przeszłości.

Wystawa zagości w naszym GCK na początku lutego. ***(ds)***

Cięcia w Boryku

Boryk – z pewnością najbardziej popularny fragment lasu nie tylko w okolicach Gródka, ale z pewnością w całym województwie podlaskim. Miejsce ważnych wydarzeń nie tylko dla kultury regionu, ale również dla jego historii. Mało kto jednak wie, że Boryk to również zwykły las gospodarczy w zarządzie Nadleśnictwa Waliły. Zgodnie z planem urządzenia lasu sporządzonym przez Biuro Urządzania Lasu na lata 2008-2017 w słynnym uroczysku zaplanowano cięcia. Prace



Fot. Dorota Sulżyk

odbyły się w ostatnim roku obowiązywania 10-letniego planu. W listopadzie na terenie Uroczyska Boryk dokonano cięć o charakterze trzebieży późnej. Cięcia mają na celu usunięcie drzew chorych i wadliwych, co pozwoli na zmniejszenie zagęszczenia, dając przestrzeń do rozwoju tym najbardziej dorodnym. Zabieg w drzewostanie przylegającym do drogi publicznej ma również duże znaczenie dla bezpieczeństwa, ponieważ usuwane są drzewa osłabione i zamierające, które mogłyby przewrócić się na drogę. Wszystkie zabiegi odbyły się zgodnie z planem oraz zasadami sztuki leśnej i zrównoważonej gospodarki leśnej. Warto dodać, że na terenie Boryku znajduje się strefa o powierzchni ok. 2 ha całkowicie wyłączona z produkcji, na której nie prowadzi się żadnych prac leśnych. Teren ten obejmuje obszar o znaczeniu społecznym i kulturowym – okolice sceny i wiaty.

Małgorzata Zbyryt, Nadleśnictwo Waliły

Najpiękniejsze ogrody w 2017 r.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy 31 października 2017 r. miało miejsce uroczyste podsumowanie Gminnych Konkursów „Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2017" oraz „Estetyczna posesja – Ogródki 2017" . Do udziału w konkursie w terminie do 31 maja 2017 r. zgłoszono 26 indywidualnych posesji i 11 wsi z terenu Gminy Gródek. Przy ocenie poszczególnych posesji komisja konkursowa brała pod uwagę: ogólny ład, porządek i estetykę posesji, ogólną kompozycję ogrodu, zastosowane gatunki roślin, pielęgnację roślin, małą architekturę, elementy regionalne, estetykę części wypoczynkowej, ciekawe i pomysłowe rozwiązania. Oceniając poszczególne wsie: ogólną czystość i estetykę wsi.

Jury w składzie: Janusz Michał Cimochowicz - przedstawiciel Rady Gminy Gródek, Danuta Bagińska - przedstawiciel Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Białymstoku, Alina Gościk - przedstawiciel Rady Gminy Gródek, Maria Mieleszko - przedstawiciel Gminnego Centrum Kultury w Gródku, Agnieszka Klebus - przedstawiciel Urzędu Gminy Gródek przyznało następujące nagrody i wyróżnienia:

w kategorii: **OGRÓD NOWOCZESNY** za ciekawe rozwiązania ogrodu w wersji nowoczesnej

I miejsce: Władysław Prochowicz – Podzałuki

II miejsce: Anna Korecka – Kołodno ex aequo I miejsce Lilia Klebus – Gródek

III miejsce: Jerzy Klik, Waliły Stacja

w kategorii: **OGRÓD WIEJSKI** za zachowanie starych odmian roślin i uprawę warzyw

I miejsce: Barbara Niczyporuk – Gródek

II miejsce: Zoja Domanowska, Borki

III miejsce: Maria Kardasz, Gródek

Wyróżnienie: Małgorzata Czaban, Borki

w kategorii: **DEKORACJE Z CHARAKTEREM** za pomysłowość w stworzeniu indywidualnego ogrodu z charakterem

I miejsce: Bożena Popławska, Załuki

Wyróżnienie: Sławomir Lewczuk, Chomontowce

w kategorii: **EFEKTOWNE MIEJSCE POD CHMURKĄ** za stworzenie w ogrodzie przytulnego kącika wypoczynkowego

I miejsce: Bożena Adamczyk, Waliły

II miejsce: Adam Woronowicz, Pieszczaniki

III miejsce: Jolanta Chlabicz, Waliły

Wyróżnienie: Katarzyna Bernatowicz, Kołodno

w kategorii: **KWIATOWY RAJ** za staranną pielęgnację roślin i estetykę na posesji oraz różnorodność gatunkową roślin

I miejsce: Wiera Matwiejczyk - Zarzeczany ex aequo I miejsce: Halina i Roman Bazyluk, Waliły-Stacja

II miejsce: Stanisław Krasowski, Waliły-Dwór

Wyróżnienie: Lidia Bołtryk, Zubry

w kategorii: **OGRÓD PRZYJAZNY TURYSTOM** za stworzenie ogrodu atrakcyjnego pod względem prowadzenia agroturystyki

I miejsce: Eugenia Gruszewska – Nowosiółki

II miejsce: Renata Zawadzka – Waliły ex aequo II miejsce: Anna Wspaniała – Zubry

w kategorii: **RELAKS WŚRÓD ZIELENI** za estetyczne zagospodarowanie dużej przestrzeni działki **Wyróżnienia: Małgorzata Krasowska, Waliły-Dwór, Agata Gierasimiuk, Kołodno, Sławomir Rogacz, Pieszczaniki**

w kategorii: **EKOLOGICZNY ZAKĄTEK** za proekologiczne i ciekawe rozwiązanie ogrodu np. wykorzystanie przydomowej oczyszczalni ścieków jako główny element ogrodu **Wyróżnienia: Katarzyna Popławska, Kołodno Anna Woronowicz, Pieszczaniki**

„Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2017"

w kategorii: **NAJPIĘKNIEJSZA WIEŚ GMINY GRÓDEK Nowosiółki - sołtys Pani Eugenia Gruszewska** w kategorii: **AKTYWNY SOŁTYS GMINY GRÓDEK Pani Iwona Bilkiewicz**

Podziękowania: 1. Chomontowce – Sławomir Lewczuk 2. Gródek I – Irena Wakuła 3. Gródek II - Krystyna Trochimczuk 4. Kołodno – Anna Kulesza 5. Królowy Most – Iwona Przezdemska 6. Pieszczaniki – Anna Woronowicz 7. Waliły – Renata Zawadzka 8. Waliły-Dwór – Anna Petelska 9. Waliły-Stacja – Joanna Sołowiej 10. Zarzeczany - Anna Gogiel

Sponsorami nagród w konkursach są: 1. Bank Spółdzielczy w Białymstoku; 2. Pan Piotr Szutkiewicz prowadzący Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowe „FORMAT"; 3. Automobilklub Podlaski; 4. Stowarzyszenie Podlasie 4x4; 5. sponsor poczęstunku - „Adar" Halina i Izabela Łukaszewicz s.c. Nagrody specjalne Komisji – obrazy malowane na deskach wykonała Maria Mieleszko (GCK w Gródku).

(oprac. Dorota Sulżyk na podstawie protokołu dotyczącego konkursów)

Laureaci o ogrodach

Są stawy, muszą być też łabędzie. Eugenia Gruszewska z Nowosiółek



W konkursie na najpiękniejszy ogródek biorę udział chyba od początku jego istnienia, Nie corocznie oczywiście, ale często. Chyba 6 czy 7 razy byłam laureatką. W 1997 r. otworzyłam kwaterę agroturystyczną i to chyba wtedy zgłosiłam się po raz pierwszy. Czyli mój ogród ma już 20 lat. Co roku coś nowego dosadzam. Początkowo mieliśmy szklarnię przy domu, z czasem ją przenieśliśmy w inne miejsce, a tu mąż zrobił taras, potem wymyślił altanę. I tak sukcesywnie przybywały nowości – obudowywał 3 stawy, najpierw powstał jeden mostek, potem drugi. Kwiatki rozmnażam, dokupuję i tak ten ogród ciągle powstaje. Ja jestem taką tradycjonalistką. Mam typowe wiejskie kwiaty – piwonie, georginie, floksy, malwy, jeżówki, aksamitki, tulipany, narcyzy, krokusy, begonie, pelargonie, surfinie, dragony. Hortensje nad stawem są tak duże jak trzy głowy, wszyscy się nimi zachwycają. Mają tu specyficzny klimat nad wodą, nawet ich nie podlewam. Wszystkich nazw kwiatów teraz nie przypomnę, trochę kwiatów kupuję na rynku, ale też sama sieję. W tym roku zmniejszyłam ogród warzywny i obsadziłam go bratkami - posadziłam 100 krzaków bratków, wyglądało to prześlicznie.

A między niektórymi warzywami, szczególnie pietruszką i marchewką sadzę aksamitki, bo one swoim zapachem odstraszają mszyce. A w ogródku warzywnym mam wszystko – 3 gatunki cebuli, marchew, pietruszkę, buraki, dynie, patisony, cukinię… Miałam kiedyś 5 arów ogrodu, ale „starość nie radość" i od jakiegoś czasu go zmniejszam. Mąż wpadł na pomysł, żeby z połowy ogrodu warzywnego zrobić sad i 3 lata temu posadził jabłonie, śliwki, gruszki, aronię, porzeczkę, agrest, borówkę amerykańską, jagodę kamczacką. Dużo jest przy ogrodzie pracy, trzeba

kosić, ale pomału jakoś to ogarniamy. W 1971 r. przyjechaliśmy z mężem z Hajnówki, żeby tu zamieszkać, mąż jest z Nowosiółek, właśnie z tego siedliska, z tego domku, który rozbudowaliśmy, ja spod Hajnówki. Mąż marzył, żeby wrócić tutaj. Po powrocie założył stolarnię, a ja pracowałam w szkole w Załukach. I tak już od 38 lat mieszkam w Nowosiółkach. Kiedy powstały stawy? Staw miał tu już dziadek Gruszewski. Mąż to wszystko rozkopał, wybetonował i powstały 3 duże stawy. Przez nasze siedlisko tak jak i przez całą wieś płynie strumień, który wypływa w „Serwitucie" spod ziemi, a wpada do Supraśli. Skoro mamy stawy, to mamy i łabędzie, przychodzi do nas z rzeki wydra, która wyjada nam ryby, trochę nam ich zostawia (śmiech). Mieliśmy parkę czarnych łabędzi, którą niestety wydra zagryzła. Teraz został nam jeden łabędź – Klemens.

Dlaczego mamy ten ogród? Ja kocham kwiaty, bez kwiatów żyć nie mogę. Lubię pracować w ogrodzie, chociaż pracy jest dużo, ale nie ma problemu z podlewaniem, bo są stawy i pompa. Co roku wprowadzam coś nowego, inspiruję się pomysłami z programów telewizyjnych np. „Mai w ogrodzie", „Ogrodów świata", kupuję czasopismo „Kwietnik". Razem z mężem wymyślamy, a wykonawcą jest mąż. Może w przyszłości jakąś saunę zrobimy, pergole? Marzę o półokrągłych pergolach obsadzonych różami. Przy długiej altance (mieści się tu 50 osób) trzeba coś wymyślić. Turystom się tu podoba, mamy stałych klientów. Przyjeżdżają na grzyby, na ryby. Muszę powiedzieć, że w początkowych latach turystów było o wiele więcej. Mieliśmy w tym roku trochę rowerzystów. Posesje we wsi są bardzo zadbane, ludzie koszą, robią nowe ogrodzenia. Estetyka w ostatnich latach bardzo się poprawiła, może też i dzięki tym konkursom ogródkowym. Chociaż trudno namówić ludzi, aby wzięli w nim udział. Ale jako sołtys kilka osób zgłaszałam.

Zależy mi na tym, żeby ogród był kolorowy. Barbara Niczyporuk z Gródka



Ogród ma już prawie tyle lat co moje małżeństwo – 27, ale dopiero w tym roku po raz pierwszy wzięłam udział w konkursie ogródkowym. I to za namową rodziny, przyjaciół i znajomych. Mówili, że teraz jest dobry czas, ogród jest dojrzały, piękny i że można go już zgłaszać do konkursu. Przeglądałam zdjęcia z poprzednich edycji konkursu, porównywałam ogrody laureatów ze swoim i pomyślałam, że to już czas wystartować w konkursie. Oczywiście, ogród nigdy nie będzie doskonały, nie ma takich ogrodów, one ciągle potrzebują pracy. Ale u nas chyba wykorzystana już jest przestrzeń na maksa, nie da się już zrobić więcej nasadzeń. Dążę do tego, żeby było mniej pielenia. Ale żeby to się udało, musi być mniej kwiatów, a przecież one muszą być w ogrodzie. Staram się, żeby kwitły o każdej porze roku. Zależy mi na tym, żeby ogród był kolorowy. Iglaki też muszą być, żeby ogród nie był pusty, są dobrą bazą. Mamy w ogrodzie wszystko – i kwiaty, i krzewy, i drzewa. Wiosną zakwitną setki krokusów, co roku dosadzam setkę cebulek. Nie wszystkie powtarzają kwitnienie. Na miejscu przekwitniętych roślin cebulowych sadzę potem letnie – aksamitki, astry, cynie, które sama wysiewam z zebranych nasion. Ukochane kwiaty? Ostatnio liliowce, w tym roku kwitły bardzo fajnie, nazywane są kwiatem jednego dnia. Dosadziłyśmy jesienią 10 nowych odmian. Musiałam do nich dojrzeć, zawsze uważałam za typowe wiejskie kwiaty, niemodne. Kocham naparstnice, jeżówki, hortensje. Hortensje wymagają trochę wysiłku, jak są młode, to trzeba je okrywać i podsypywać i wiedzieć, kiedy je przycinać.

Mój ogród nieprzypadkowo został zgłoszony do kategorii ogród wiejski. Mamy warzywniak, studnię, kurnik z kurami, które pasą się na pielęgnowanym trawniku, są jabłonki, porzeczki, maliny, tradycyjne wiejskie kwiaty. W ogródku warzywnym głównie sadzę nowalijki, pomidory i zioła. Mamy piaszczystą ziemię, nie bez powodu na nasze tereny mówi się Piaski.

Cała rodzina jest zaangażowana w dbanie o ogród. Koszeniem trawników zajmuje się najmłodsza córka, starsza uwielbia sadzić rośliny, ale pielęgnacja należy już do mnie, a mąż z kolei bardzo lubi podlewać ogród. Jakie plany związane z ogrodem? Zlikwidujemy zagonek z truskawkami i zasadzimy cały rząd maliny jesiennej Polana, która dobrze u nas rośnie. Przydałaby się też altanka. Ogród uspokaja. Lubię patrzeć na zieleń, relaksuję się wtedy. Czasem jestem wkurzona, jak jest za dużo pielenia. Ale popielę, złość mija i znowu patrzę na ogród z wielką miłością. Nie wyobrażam sobie życia bez ogrodu.

Warto się starać. Halina i Roman Bazylukowie z Walił-Stacji



W konkursie wzięliśmy udział po raz pierwszy. Za namową sąsiadki – pani Wawreniuk oraz sołtysa i radnej – pani Asi Sołowiej. Kiedyś w ogrodzie rządziła żona, teraz częściej ja. Moje są plany, pomysły i wykonanie.– Na swoje ogródki zabrał kawałek ogrodu warzywnego. Jadę do pracy i zastanawiam się, co to będzie jak wrócę. Wracam i patrzę, że jest coś nowego – mówi pani Halina. Z sąsiadką – panią Wawreniukową robimy wymianę kwiatów, podpatrujemy u siebie nawzajem pomysły. Sąsiadka mówi:– Jak ładnie jest zrobione, to nic, że zimą nie ma kwiatów, ale charasze ciapier pauhladacca. Ona nadzoruje i docenia.

Cały czas chodzę i coś wymyślam. Jesienią dużo zmieniliśmy. Posadziliśmy sporo bulw kwiatowych, patyczkami zaznaczyliśmy, żeby ich wiosną nie naruszyć. Dumny jestem jak ładnie kwiaty kwitną. W tym roku róże nie były zbyt dobre, mamy 6 gatunków. Pierwsze kwiaty natrafiły na suszę, drugie na deszcz w sierpniu. W ogrodzie rosną juki, krzewy kwitnące, hortensje, mieczyki, len ogrodowy, chryzantemy… Mamy altankę, grill wymurowany, oczko wodne. Ziemia u nas nie za bardzo, piaski. Kupujemy kwiaty i od razu worki z żyzną ziemią. Mieliśmy kiedyś jabłonie, rosły, ale korzenie doszły do piasku i po jabłkach. Z drzewek owocowych robią się chwasty. Teraz zostały tylko krzewy owocowe – malina, porzeczka czarna i czerwona, pigwa i aronia. Jest ogród warzywny, warzyw na własne potrzeby starczy. Pielemy wspólnie z żoną. A ile szkód te mrówki robią! Włażą do donic z kwiatami. Chociaż najgorzej u nas z tymi wiatrami, które niszczą wiszące kwiaty doniczkowe. Chowam je wtedy do altany. W ogrodzie ciągle jest coś do zrobienia. Najpierw koszę trawnik kosiarką, potem nożyczkami przy folii. Na koniec dnia dziękuję Panu Bogu za wytrwałość i cierpliwość. Co w planach? Żeby marzenia spełnić, to trzeba cały ogród warzywny zlikwidować. Na wiosnę posadzimy jeszcze jakieś krzewy ozdobne i byliny. - U nas najlepiej sadzić aksamitki, są różne rodzaje. U nas 2 lata temu kwiaty wyglądały piękniej niż w tym roku. – wtrąca pani Halina.

Co daje ogród? Trochę pracy, ale potem usiądziesz i odpoczywasz w ogrodzie. A kwiaty jak pachną. Jesteś dumny, że coś jest, a nie jakiś nieużytkowy kawałek terenu. Ludzie przychodzą, oglądają, doceniają. Warto się starać. Taki jeden młody chłopaczek jedzie rano i wieczorem obok naszej posesji i mówi, że lubi sobie popatrzeć, bo jest ładnie. Doceniają ludzie. Trzeba być aktywnym i ciągle chodzić przy ogrodzie. I wymyślać coś, czego u innych nie ma.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

Boże Narodzenie w Królowym Stojle

Życie każdego człowieka to materiał na książkę. Do 40-stki myślimy o przyszłości, snujemy plany, po 40 -stce wspominamy, a po 50 to już ho ho. Wracamy do miejsc i ludzi, którzy byli dla nas ważni i zostawili swój ślad, ludzi, którzy nas kształtowali, uczyli życia, których naśladujemy (lub wręcz przeciwnie), których podziwialiśmy i tych, dla których oddalibyśmy życie. Wspominamy szczenięce, szczęśliwe lata i ludzi, którzy nam towarzyszyli w tym szczęściu i czasem niedoli. To jest jak fabuła filmu wymagająca zarejestrowania. Piszmy więc wspomnienia.

Urodziłam się w Białymstoku. Moje dzieciństwo przebiegało w podwórku naszego bloku przy ul. Lipowej i w Królowym Stojle, w domku (może 50 m2) babci Ziny (z domu Szeremeta z matki Marii i ojca Józefa) i dziadka Antona Szeremety (z matki Olgi i ojca Michała).

Prawie wszystkie letnie wakacje, ferie i święta związane były z dziadkami z Królowego Stojła. Małe, wielokierunkowe (jak większość w tym czasie) gospodarstwo z czterema czerwonymi krowami, koniem, który bez względu na umaszczenie zawsze był „Kasztanką", świnkami, kurami, ogrodem (starannie wypielonym - oczkiem w głowie babci i sadem z pachnącymi antonówkami, papierówką szczepionymi przez dziadka) były scenerią mojego dzieciństwa.

Całe siedlisko było ogrodzone płotem ze ściśle przeplatanych świerkowych gałęzi, między które ciężko było wcisnąć dziecięcą stopę, wspinając się po najładniejsze śliwki. Z czasem świerkowy płot podupadł i zamienił się na „sztachetowy", ale wtedy już nie było amatorów wspinaczki.

Z dziadkami w Królowym Stojle wiążą się najcieplejsze i najmilsze wspomnienia. Najfajniejsze były


Fot. archiwum Elżbiety Greś

Święta Bożego Narodzenia. Zawsze były śnieżne i mroźne. Spędzaliśmy je u babci Ziny i dziadka Antona. W czasach, gdy samochód był luksusem nielicznych, wyjazd do dziadków zawsze był wyprawą. Początkowo jechaliśmy godzinę zatłoczonym pociągiem relacji Białystok - Zubki Białostockie. Wysiadaliśmy w Waliłach i 3 km drogą w kierunku Góran jechaliśmy do domku dziadków. Najczęściej przyjeżdżał po nas dziadek saniami. W czasach, gdy nie było telefonów czekał na dwa kolejne pociągi (ze dwie godziny) na mrozie, bo nie wiedział, o której przyjedziemy. Pakowaliśmy się w sanie w kożuchy i wełniane koce, które przygotowała babcia. Leżąc oglądaliśmy rozgwieżdżone, pogodne niebo, a mama kolejny raz opowiadała bajkę jak to lisica oszukała wilka i stracił ogon w przerębli, łowiąc sposobem zasłyszanym od lisicy. No i oczywiście słuchaliśmy opowieści jak mama wracała ze szkoły z Gródka (6 km) i na drodze siedział wygłodniały wilk. Już na Czabatarouskaj Hare (w pół drogi) widać było na końcu brukowanej drogi świecące okienko babcinej kuchni. Gdy dojeżdżaliśmy do domu, szczekały psy i już dochodziły zapachy z domu. Był to dzień Wigilii, więc mały stół z naręczem siana (przyniesionym przez dziadka jak zawsze w nadmiarze) pod obrusem, uginał się od smakołyków. Były moje ulubione łazanki (placki z wody i mąki pieczone na płycie kuchennej i przekładane w kilka ok.4 warstw słodkim makiem. Wszystko to pokrojone w kwadraty 6x6), pierogi z kapustą, szarobury kisiel z owsa (nie pachniał dobrze, a i nie pamiętam smaku) i dużo różnej ryby, w tym obowiązkowo karp w galarecie i śledzie. Choinek dziadek przynosił kilka, żeby babcia mogła wybrać. Była mała i stała na stole w pokoju, przyozdobiona tradycyjnie bombkami, cukierkami i (robionymi z bibułki) kolorowymi łańcuchami. Miała zawsze jedną podstawową zaletę: pachniała lasem.

Na Święta babcia przygotowywała ulubione, wyjątkowe dania. Piekła indyka i cielęcinę, gotowała największy gar mojego ulubionego kompotu z suszu (robionego jesienią ze swoich antonówek, śliwek i gruszek) i zawsze piekła kilka blach (w chlebnoj pieczy) ciast. Rewelacyjny był sernik z wałeczkami z ciasta, ułożonymi na wierzchu w kratkę, kruche z jabłkami, makowiec, drożdżówka z dżemem i cynamonem, no i mój ulubiony miodownik. Wcześniej Babcia piekła chleb w piecu nad płytą w kuchni. Był ciemny, ciężki, gliniasty, nie za wysoki ok. 8-9cm, pachnący, kwaskawy, posypany makiem i ze zrobionymi widelcem co jakiś czas, dziurkami na wierzchu.

A jeśli zdarzały się ferie przed Świętami, to uczestniczyłyśmy z siostrą w ich przygotowaniu. Ja kręciłam w glinianej makutrze mak do białości, trzepałyśmy liczne dywaniki, przecierałyśmy kurze, żeby położyć wykrochmalone, bialutkie, ręcznie wyszywane kolorowymi nićmi, serwetki. Noc w pierzynach w kratkę, wygrzanych ciepłem leżajki i ścianki miedzy pokojami przynosiła błogi, spokojny sen. W Święta dziadek zaprzęgał konia i wiózł nas do lasu na kulig. Dzwoniły janczary u sań, a śnieg spadający z poruszanych gałęzi skrzył się w słońcu. Było tak urokliwie i romantycznie.

Zostały piękne wspomnienia ludzi, miejsc, smaków i zapachów.

Krystyna Snarska z Białegostoku (praca przysłana na tegoroczny konkurs „Pisać każdy może")

Łamańce z makiem

Rozmowa z Eugenią Gruszewską - sołtysem sołectwa Nowosiółki

Dorota Sulżyk: Jak wyglądają święta Bożego Narodzenia w Nowosiółkach?

Eugenia Gruszewska: Święta wyglądają tradycyjnie, jak we wszystkich wsiach. Czeka się na te święta, na kolędników, na choinkę, na wigilię. W dzieciństwie zawsze zbieraliśmy się i kolędowaliśmy, była konkurencja. A tu w Nowosiółkach w tamtym roku już nie było kolędników. Jeśli przychodzą, to z Załuk. U nas nie ma komu kolędować, nie ma młodzieży, jest tylko 2 już dorosłych chłopców i 4 małych dzieci, które dojeżdżają do szkoły do Białegostoku. Jak przychodzą kolędnicy, to jest bardziej uroczyście. Zawsze bardzo się cieszymy z ich wizyty. Wnuki się cieszą.

DS: Co na wigilijnym stole?

EG: Tradycyjnie. Króluje karp, bo mamy swego w stawie. Karp smażony, po żydowsku, pieczony z pieczarkami, karp w galarecie, śledzie, pierogi z grzybami, z kapustą, barszcz czerwony z uszkami, kompot z suszu, łamańce z makiem (zamiast kuci). Teściowa piekła kiedyś łamańce na płycie, potem łamała i dodawała



Fot. archiwum mieszkanki Gródka

mak, rodzynki, orzechy. Zawsze robiła też całe śledzie w zalewie korzennej i do tego ziemniaki w mundurkach obsmażane trochę na oleju. Mąż z córką to uwielbiają i to danie musi być.

DS: I tak dużo jedzenia przygotowujecie na wigilię?

EG: Bardzo dużo, około 20 potraw. Ale mamy też dużo gości przy stole – moja siostra z rodziną, czasem druga siostra, córka z rodziną, syn z żoną.

DS: A czy jeszcze coś z dawnych zwyczajów zachowujecie podczas wigilii i Świąt?

EG: Czekamy na pierwszą gwiazdkę i wtedy zasiadamy do wigilii. Sianko pod obrusem kładziemy. Kiedyś oddawano je krowom, teraz daję królikom. Bo mówi się, że wtedy będzie „szykowało", czyli będą zdrowe zwierzęta.

DS: Choinka sztuczna czy prawdziwa?

EG: Zawsze prawdziwa, najprawdziwsza, ze swojego lasu. Kiedyś bombki obrabiałam szydełkiem, robiliśmy łańcuchy z papieru, świeczki wieszaliśmy na choince, ciastka, pierniczki, cukierki, jabłka. I dopiero na trzeci dzień można było zjeść, bo inaczej choinka byłaby goła. Teraz już nowocześnie. Lampki wieszam też na choince przed domem.

DS: Na Usiunocznu jeździcie do cerkwi do Królowego Mostu?

EG: Tak, kiedyś końmi się jeździło. Najpierw pod górkę, potem z górki. Teraz samochodami.

DS: Przy okazji zapytam o wieś. Ile osób tu mieszka?

EG: Jest 57 numerów, ale część domów jest pusta. Najstarsza mieszkanka ma 92 lata. Większość przyjeżdża w okresie letnim do domków po dziadkach. Zimą przyjeżdżają tylko pospacerować, na sanki, na kulig i znowu wracają do miasta.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

Tradycyjny stół wigilijny

Wyróżnienie dla Stowarzyszenia Aktywny Senior

Stowarzyszenie Aktywny Senior z Gródka brało udział w mikołajkowym konkursie kulinarnym pn.: „Tradycyjny stół wigilijny". Konkurs, w którym uczestniczyli przedstawiciele 33 grup (kół gospodyń wiejskich, stowarzyszeń, OSP, domów kultury, grup nieformalnych) z całego województwa podlaskiego odbył się w Tykocinie w „Alumnacie". Przesłaniem konkursu było pielęgnowanie tradycji. Zadaniem uczestników było przygotowanie wigilijnych potraw charakterystycznych dla regionu oraz udekorowanie stołu.

Pierwsze miejsce w konkursie zorganizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego przypadł gospodyniom z KGW w Dobrym Lesie (gm. Zbójna), II miejsce - Stowarzyszeniu Rozwoju Wsi „Wodniczka" z Szorc (gm. Trzcianne), a III miejsce zajęły przedstawicielki KGW w Sielcu (gm. Boćki). Ponadto jury, któremu przewodniczył proboszcz parafii tykocińskiej ks. Jarosław Stefaniak przyznało 10 wyróżnień, a Marszałek Województwa Podlaskiego Jerzy Leszczyński i Stefan Krajewski, członek zarządu województwa wszystkich uczestników obdarowali praktycznymi, bo kuchennymi prezentami.

Organizatorem konkursu był Departament Rolnictwa i Obszarów Rybackich UMWP.

Oprac. Dorota Sulżyk



Fot. Joanna Dąbrowska

Pani Walentyna Trochimczyk – przewodnicząca stowarzyszenia Aktywny Senior tuż po powrocie z konkursu powiedziała:

W przygotowanie konkursowego stołu wigilijnego zaangażowały się wszystkie członkinie stowarzyszenią. Każda z nas przygotowała po jednej potrawie- razem było 17 potraw. Obok tradycyjnych śledzi, ryb, pierogów (pieczonych i gotowanych) z kapustą i grzybami na naszym stole zagościł kisiel owsiany przygotowany przez Ninę Supronowicz, gołąbki ziemniaczane i kopytka z farszem ziemniaczanym – przez Annę Gogiel, szczupak smażony -przez Marię Chalecką. Był też kompot z suszonych jabłek i gruszek Niny Markiewicz, tradycyjna zupa grzybowa, chleb na zakwasie i oczywiście kutia. Przygotowaniami kierowała nasza niezastąpiona koleżanka, Marysia Czołomiej. Wszystkie potrawy wg założeń organizatorów miały zmieścić się na stole o wymiarach 80 x100cm- w tym zastawa na 4 osoby, naczynia do degustacji i oczywiście dekoracja świąteczna. Nie było to proste! Jury doceniło nasze przygotowania. Otrzymałyśmy wyróżnienie. Udział w konkursie uważamy za bardzo udany. Miałyśmy możliwość podziwiania wystroju stołów i różnorodności potraw z innych regionów naszego województwa. Praca w zespole przyczyniła się do integracji naszego środowiska, a wyjazd uznajemy za pewnego rodzaju promocję naszej organizacji. Promujemy równocześnie tradycje naszej gminy Gródek.

Osoby, które nie miały możliwości przebywania na terenie konkursu (tylko 4 osoby mogły być przy stole) miały możliwość zwiedzenia z przewodnikiem muzeum i synagogi w Tykocinie. Nasz wyjazd do Tykocina zakończyłyśmy pysznym obiadem w Pierogarni- pierogi (pielmienie) i szarlotka z lodami i śmietanką! Dziękujemy Panu Wójtowi za udostępnienie nam transportu.

„Śladami mistrzów. Nowosielski na Podlasiu"

4 listopada w GCK w Gródku można było obejrzeć film Piotra Łozowika „Śladami mistrzów. Nowosielski na Podlasiu". Projekcji towarzyszyła wystawa fotograficzna, na której oglądaliśmy fragmenty realizacji Jerzego Nowosielskiego z podlaskich świątyń.


Fot. Radosław Kulesza

Dokument ten przybliża mieszkańcom naszego regionu postać wybitnego malarza - Jerzego Nowosielskiego - przede wszystkim przez pryzmat jego powiązań z Podlasiem. Jest to podróż od lat 50-tych do połowy 90-tych XX w. po miejscach, gdzie pracował ten krakowski artysta. W filmie widz odwiedza między innymi Gródek, Jałówkę, Michałowo, Grabarkę i Hajnówkę. Nie zabrakło również wspomnień dotyczących jego uczestnictwa na obozach ikonograficznych czy białostockich wystawach. W filmie o artyście mówią ludzie związani ze sztuką i Jerzym Nowosielskim (m.in. dr Krystyna Czerni, o. Henryk Paprocki, prof. Jerzy Uścinowicz, prof. Leon Tarasewicz). Warto podkreślić, że Jerzy Nowosielski jest obok Adama Stalony – Dobrzańskiego autorem polichromii w cerkwi w Gródku. W 1951 r. wspólnie zaprojektowali i wykonali polichromie w technice wapiennej w cerkwi w Gródku. Prace zostały zakończone w 1954 r. Reżyser Piotr Łozowik (jego mama Irena pochodzi z naszej gminy) podczas spotkania po projekcji filmu opowiedział ciekawą historię o tym, jak doszło do tego, że do Gródka przyjechali właśnie Ci dwaj artyści:

„W 1951 roku zaplanowano intronizację Metropolity Makarego w Warszawie, na Pradze. Adam Stalony-Dobrzański bardzo chciał tam być, ale miał dużo pracy w kościołach katolickich. Poprosił więc Mikołaja Zagrodzkiego, parafianina z Krakowa, inwalidę z pierwszej wojny światowej, by ten pojechał do Warszawy. Stalony zafundował p. Zagrodzkiemu bilet i prosił, by uważnie obserwował uroczystość intronizacji, zapamiętywał i wszystko mu po powrocie opowiedział. Pan Mikołaj, stojąc w tłumie, w Soborze Św. Marii Magdaleny, zagadnął człowieka stojącego obok. Człowiekiem tym był o. Włodzimierz Doroszkiewicz. Podczas luźnej rozmowy baciuszka powiedział, że buduje akurat w swojej parafii, w Gródku, cerkiew. Przybysz z Krakowa zapytał duchownego, czy ten ma kogoś, kto zajmie się rozpisaniem wnętrza. Gdy o. Doroszkiewicz zaprzeczył, pan Zagrodzki polecił mu swego znajomego - krakowskiego profesora ASP, praktykującego prawosławnego, czynnego zawodowo od 20 lat - Adama Stalony-Dobrzańskiego. Ojciec Doroszkiewicz napisał list do Stalonego z prośbą o pomoc przy polichromii. Krakowski artysta zgodził się od razu. Zebrał zespół i niedługo potem przyjechał do Gródka. Członkiem zespołu był m.in. Jerzy Nowosielski.

(Film wyprodukowało Stowarzyszenie Orthnet przy wsparciu finansowym Narodowego Centrum Kultury oraz Gminy Gródek, Miasta Hajnówka i Miasta Bielsk Podlaski. Partnerami projektu jest cerkiew.pl, Orthphoto.net, a także 3FORM i Książnica Podlaska)

Oprac. Dorota Sulżyk

„Bieżeńcy 1915-1922"

Bieżeństwo. Dużo w ostatnim czasie napisano na ten temat. Półtorej roku temu uczciliśmy w Gródku setną rocznicę początków tego smutnego wydarzenia, obejrzeliśmy m.in. wystawę, spektakl w reż. Joanny Troc, wystąpienie naszych gimnazjalistów. Rok temu gościliśmy w naszym domu kultury na spotkaniu Anetę Prymaka – Oniszk – autorkę rewelacyjnej książki „Bieżeństwo". W naszej gazecie publikowaliśmy wspomnienia bieżeńców z terenu naszej gminy. Teraz mamy kolejną perełkę – film Jerzego Kaliny.

18 listopada w GCK w Gródku miała miejsce projekcja filmu Jerzego Kaliny „Bieżeńcy 1915-1922", która cieszyła się dużym zainteresowaniem widzów. To kolejny dokumentalny film tego reżysera (premiera – październik 2017) poruszający ważny dla Podlasia temat. Po pokazie odbyło się z nim spotkanie.

- Czy w ciągu tych ostatnich lat my – potomkowie bieżeńców, zrobiliśmy dużo, jeśli chodzi o temat bieżeństwa? – pytam Jerzego Kalinę. - Zrobiliśmy bardzo małą kroplę tego, co należałoby zrobić, żeby oddać hołd 3 milionom ludzi, którzy przeżyli niewyobrażalną historię. Przez 100 lat temat bieżeństwa istniał tylko w opowieściach rodzinnych przekazywanych z pokolenia na pokolenie. I to nie we wszystkich rodzinach. Nie pisało się o tym, historycy się tym nie zajmowali. Zapomniano o losie 3 milionów ludzi - odpowiedział reżyser.

Jerzy Kalina dzielił się z nami swoimi refleksjami na temat bieżaństwa: „Nasi pradziadkowie żyjący przed I wojną światową najdalej bywali pewnie w Białymstoku, i to pewnie nie wszyscy, a tu nagle jako bieżeńcy znaleźli się na końcu świata. Porównuję to dziś z taką sytuacją, że ktoś wysyła mnie dziś na Księżyc. I ja tam muszę przez 7 lat żyć. To taka skala zmian świadomości. Na własne oczy przyszło widzieć bieżeńcom to, co tam się odbywało – najpierw bogactwo,



sielanka, potem rewolucja, wojna domowa, głód, tragiczne powroty. To jest niewyobrażalne. Ludzie naszych czasów nie przeżyliby w takich warunkach nawet dwóch tygodni. A ci ludzie przeżyli, wrócili tutaj, odbudowali swoje domy, gospodarstwa, dzięki temu mogliśmy się urodzić, wyedukować, godnie i dostojnie żyć."

W filmie mówią bezpośredni świadkowie bieżeństwa, dzięki temu, że autor 20 lat temu nagrał ich wypowiedzi. Reżyser wykorzystał też wspomnienia mieszkańców Gródka - pani Haliny Matejczuk i Jana Karpowicza. Do filmu nagrał ponad 40 wywiadów, ale tylko niewielka część w nim się znalazła. ***(ds)***

Jerzy Kalina: publicysta, reżyser filmów dokumentalnych, od ponad 20 lat lat związany z Telewizją Polską. Kierownik redakcji zamiejscowej Biełsat TV w Białymstoku. Autor ponad stu reportaży i filmów dokumentalnych. Filmy „Czarnobylcy", „Od moru i głodu", „Pogoń za prawdą", „Ostatni dyktator Europy", „Partyzancka szkoła", „Misja", „Archimandryta", „Siewca", „Siaroża" otrzymały nagrody na wielu festiwalach filmowych w Polsce i za granicą. Film „Bieżeńcy 1915-1922" powstał w koprodukcji z Urzędem Miejskim w Białymstoku oraz Urzędem Marszałkowskim Województwa Podlaskiego. (Film dok., reż. Jerzy Kalina, 50 min., Belsat TV 2017 r.)



W ramach zajęć młodszej grupy" Zabawowy Mix" 24 listopada 2017 roku bawiliśmy się na imprezie „Dzień Pluszowego Misia". Były misiowe konkursy i zabawy oraz dużo tańca. Na zakończenie dzieci dostały drobne upominki.Zapraszamy dzieci(3-5 latek) na zajęcia w każdy piątek o 16:00.

Magda Łotysz



Andrzejki w grupie Starszaków „ Zabawowy Mix" przeprowadziliśmy 28 listopada 2017. Wróżyliśmy z wosku,przekłuwaliśmy serduszko z imionami,układaliśmy buty i bawiliśmy się w andrzejkowe zabawy.Zajęcia Starszaków (6-9lat) odbywają się w każdy wtorek o 17:00. Zapraszamy.

Magda Łotysz

Gminne Centrum Kultury w Gródku
serdecznie zaprasza na

WIECZÓR KOLĘD,

który odbędzie się 20.01.2018 r. o godz. 17.00
w sali widowiskowej

Gminne Centrum Kultury zaprasza na

FERIE ZIMOWE 2018

pod hasłem: „Różne oblicza teatru"
22.01-04.02.2018 r.
Więcej informacji wkrótce na
stronie www, plakatach i facebook'u.

| KONKURS | KONKURS | KONKURS | KONKURS | KONKURS | KONKURS | KONKURS | KONKURS | KONKURS |

Gminne Centrum Kultury w Gródku
ogłasza konkurs na

NAJŁADNIEJSZĄ BOŻONARODZENIOWĄ DEKORACJĘ POSESJI

na terenie Gminy Gródek

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy mieszkańcy Gminy Gródek, którzy w okresie międzyświątecznym udekorują swoją posesję.

W konkursie przewidziane są nagrody rzeczowe. Dodatkowo zdjęcia posesji uczestniczących w konkursie zostaną opublikowane na łamach gazety "Wiadomości Gródeckie-Haradockija-Nawiny".

Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału w konkursie!

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest zapoznanie się z regulaminem konkursu i wypełnienie karty zgłoszeniowej!

Karty zgłoszeniowe przyjmowane są do
10 stycznia 2018 r.
w Gminnym Centrum Kultury,
ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek.

Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się podczas Wieczoru Kolęd.

Regulamin konkursu oraz karty zgłoszeniowe dostępne są w GCK oraz na stronie internetowej www.gckgrodek.pl.

ORGANIZATOR: Gminne Centrum Kultury w Gródku

XI KONKURS LITERACKI

Każdy pisać może

Do konkursu o Puchar Wójta można zgłaszać wiersz lub krótkie teksty pisane prozą (np. opowiadanie lub legendę) o dowolnej tematyce.

Prace mogą być napisane po polsku, białorusku lub w miejscowej gwarze białoruskiej.

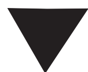
Nadesłane prace będą oceniane w trzech kategoriach:
- **uczniowie szkoły podstawowej kl. I-V;**
- **uczniowie szkoły podstawowej kl. VI-VII oraz gimnazjum;**
- **uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i dorośli;**

Prace konkursowe należy dostarczyć pocztą lub osobiście do instr. Grzegorza Karpowicza - Gminne Centrum Kultury w Gródku (ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek) w terminie do 4 lutego 2018 r. roku włącznie.

Zwycięzcy otrzymają nagrody i dyplomy. Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 14 lutego 2018

Więcej informacji udziela Grzegorz Karpowicz, Tel. 85 718 01 36

Gminne Centrum Kultury w Gródku



Było pysznie i słodko!

Opiekunowie Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu „Pomocnicy" pragną serdecznie podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowaniu „Słodkiego kiermaszu", który odbył się 20 listopada 2017r. w Szkole Podstawowej w Gródku na rzecz Fundacji „Pomóż Im" Białostockie Hospicjum dla Dzieci.



Fot.. Alina Gościk

Za ten miły i słodki gest gorąco dziękujemy:

Alanowi i jego mamie p. Judycie Prus, Karolinie i jej mamie p. Beacie Bułatowicz, Mikołajowi i jego mamie p. Katarzynie Kondrusik - Kałajtan, Julii i jej mamie p. Agnieszce Martyniuk, Julii i jej mamie p. Ewie Markowskiej, Wiktorii i Gabrysi oraz ich mamie p. Justynie Hryhorowicz, Aleksandrze i jej mamie p. Ewie Woronowicz, Sandrze i jej mamie p. Justynie Mieleszko, Kacprowi i jego mamie p. Agnieszce Walasek, Gabrieli i jej mamie p. Małgorzacie Chwojko, Julii i jej mamie p. Iwonie Nowik, Katarzynie i jej mamie p. Annie Bielenia oraz Igorowi i jego mamie p. Małgorzacie Tryznowskiej.

Dzięki Waszym wspaniałym wypiekom i innym słodkościom, które były ucztą dla oka i podniebienia oraz wzorowej pracy wszystkich wolontariuszy, kiermasz przygotowany był perfekcyjnie. Podziękowania kierujemy również do wszystkich kupujących uczniów, rodziców, nauczycieli i pracowników szkoły, którzy swoją hojnością wsparli nasze przedsięwzięcie.

Zebrana kwota 676 zł 60 groszy przekazana została na konto o numerze 44 1160 2202 0000 0000 9776 5536 Fundacji „Pomóż Im" na rzecz Dzieci z Chorobami Nowotworowymi i Hospicjum dla Dzieci.

Alina Gościk i Monika Jaroszuk

„Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku"

9 listopada 2017r. w hali sportowej w Poświętnem odbył się turniej piłki nożnej „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku" (finał powiatu białostockiego). Celem rozgrywek było promowanie piłki nożnej wśród dzieci, zasad Fair Play oraz programu Respect, wychowanie poprzez sport, kształtowanie zdrowego stylu życia i aktywizację lokalnych środowisk sportowych. Reprezentantki naszej szkoły w kategorii U-12 Gabriela Bura, Emilia Deryng, Daria Sinkiewicz, Wiktoria Bilkiewicz, Magdalena Fiłonik i Klaudia Mieleszko pod opieką p. Aliny Gościk, po zaciętej walce w duchu Fair Play zajęły III miejsce. Gratulujemy sportowej postawy i godnego reprezentowania Szkoły Podstawowej w Gródku! ***(ag)***

Piknik kulturalno-dydaktyczny „Noc w szkole"

Szkoła nie musi kojarzyć się tylko z nauką i ciężką pracą. Z piątku na sobotę (20-21 października) wychowawcy klas szóstych Alina Gościk i Monika Jaroszuk zorganizowały dla swoich wychowanków piknik kulturalno- dydaktyczny „Noc w szkole". Celem tego wydarzenia było pogłębianie systemu wartości, rozwijanie zainteresowań, nauka, integracja uczniów, pogłębianie przyjacielskich relacji, uczenie się pracy zespołowej, zabawa i miłe spędzenie czasu wolnego. Podczas „Nocy w szkole" uczniowie grali w szachy i inne gry planszowe, odbyła się projekcja filmów edukacyjno- profilaktycznych, wspólna zabawa przy muzyce, gry i zabawy integracyjne oraz gry i zabawy sportowe promujące ruch w życiu codziennym. Opiekę nad młodzieżą oprócz wychowawców sprawowali też nauczyciele p. Anna Siegieńczuk oraz p. Ilona Łukoszyk.

Serdecznie dziękujemy p. Marcie Łukaszuk za pomoc w zorganizowaniu wspólnego posiłku, sfinansowanego przez fundusz klasowy.

Alina Gościk, Monika Jaroszuk

„Kibicujemy na meczach"

W niedzielę 29.10.2017r. w ramach innowacji pedagogicznej „Stop używkom- sport jest dobry na wszystko" osiemnastu uczniów klas czwartych Szkoły Podstawowej w Gródku wraz z nauczycielami p. Aliną Gościk i p. Anną Trochimczyk oraz przedstawicielami Rady Rodziców p. Małgorzatą Tryznowską i p. Julitą Puchalską wyjechało do Białegostoku na mecz Jagiellonia Białystok- Zagłębie Lubin. Celem wyjazdu było kształtowanie właściwej postawy kibica sportowego, propagowanie aktywnych i wartościowych form spędzania wolnego czasu, wyrobienie nawyku czynnego uczestnictwa w imprezach sportowych oraz dobra zabawa w grupie rówieśniczej. W ramach zadania „Kibicujemy na meczach" uczniowie poznali nowy obiekt sportowy – Stadion Miejski w Białymstoku.



Fot.. Jacek Janiel

Alina Gościk

Drużynowe biegi przełajowe

W dniu 27 października w Supraślu odbyły się Mistrzostwa Powiatu Białostockiego w drużynowych biegach przełajowych. Młodzi sportowcy pod opieką nauczycieli wychowania fizycznego Aliny Gościk, Urszuli Szabłowskiej i Marcina Józwowicza po raz kolejny pokazali ambicję i wolę walki do ostatniego centymetra w duchu „fair play". Wszystkim zawodnikom gratulujemy wyników i życzymy dalszych sukcesów. ***(ag)***

„Uczmy się języków"

Od września 2017r. w Szkole Podstawowej w Gródku realizowana jest innowacja pedagogiczna „Stop używkom – sport jest dobry na wszystko" autorstwa p. Aliny Gościk (mgr wychowania fizycznego, trener piłki siatkowej II stopnia, oligofrenopedagog, wychowawca klasy VIb), p. Moniki Jaroszuk (mgr biologii, przyrody, wychowawca klasy VIa) oraz p. Małgorzaty Wirkowskiej (mgr teologii, wychowawca klasy IVa). Innowacja polega na połączeniu zainteresowań sportowych uczniów z nauką. Zajęcia lekcyjne ze sportowcami z lubianego i znanego klubu sportowego są dla wielu uczniów ważnym motywatorem zachęcającym ich nie tylko do rozwijania zainteresowań sportowych, ale również językowych i czytelniczych. Ponadto posiadanie wspólnych autorytetów oraz wspólne przeżywanie pozy-

tywnych emocji związanych z osobistym, bliskim kontaktem z lubianym piłkarzem, zintegruje uczniów. Projekt dostarczy dzieciom i młodzieży wspólnych tematów do rozmów. Zaproszeni piłkarze będą swoim przykładem zachęcać uczestników zajęć do przestrzegania zasad zdrowego trybu życia bez nałogów, to jest bowiem jeden z warunków osiągnięcia sukcesu sportowego. 25 października w ramach zadania „Uczmy się języków" dwóch zaproszonych piłkarzy Jagiellonii Białystok Arvydas Novikovas i Fedor Cernych uczestniczyli w spotkaniu z klasami IV-VI. W trakcie zajęć uczniowie mieli okazję porozmawiać z litewskimi piłkarzami w języku angielskim. Możliwość konwersacji z podziwianymi przez dzieci i młodzież sportowcami w wybranym języku przyczyniła się do wzrostu zainteresowania nauką języków obcych. Na zakończenie wizyty piłkarze rozdawali autografy oraz udzielili wywiadu.



Fot.. Oliwia Nowik

Serdecznie dziękujemy pracownikom szkoły p. Marii Hajduczenia, p. Jerzemu Rożko i uczniom Oliwii Nowik, Zuzannie Gabiec, Aleksandrze Woronowicz, Jackowi Latos i Patrykowi Puchalskiemu za pomoc w przygotowaniu wystroju sali.

Alina Gościk

„Dzień Pluszowego Misia"

Duże, małe, brązowe lub kolorowe, puchate, mięciutkie, pluszowe misie i inne maskotki opanowały Szkołę Podstawową w Gródku.

25 listopada obchodzony jest Światowy Dzień Pluszowego Misia.

Pluszowe misie są chyba najpopularniejszą zabawką świata! Każdy miał lub ma swojego misia. Nadal może być wspaniałym prezentem. Pluszowy miś jako zabawka jest symbolem łagodności, opiekuńczości, radości, dobroci, wrażliwości, pocieszenia w trudnych chwilach, jest ostoją i inspiracją do rozwoju. Dzisiejszy dzień w naszej szkole był pełen uśmiechów oraz wspólnej zabawy. Wszystkie klasy, które przyniosły swoje maskotki otrzymały słodki poczęstunek ufundowany przez Radę Rodziców. Jednak najwięcej radości sprawił dzieciom i młodzieży sam fakt zaprezentowania swojej maskotki kolegom oraz koleżankom i możliwość zabawy z pluszakiem. Każdy był dumny ze swojej zabawki, nikt nie musiał się wstydzić, że ma ulubioną maskotkę, która przynosi mu radość i ulgę w trudnych życiowych chwilach. Dobry przykład dali również nauczyciele przynosząc swoje zabawki. Wszyscy uczniowie byli dla siebie jakby milsi, częściej się uśmiechali, a dyscyplinujące uwagi nauczycieli nie sprawiały aż tyle przykrości co na co dzień.


Fot.. archiwum Szkoła Podstawowa

Dzień Pluszowego Misia w szkole zorganizowało Szkolne Koło Młodszego Wolontariatu „Pomocnicy" wraz z opiekunami p. Aliną Gościk i p. Moniką Jaroszuk.

Alina Gościk

Erasmus+

Od początku października mamy w Gródku 2 nowe mieszkanki - Alessię z Białorusi i Ainę z Hiszpanii. Dziewczyny przyjechały na 9 miesięczny projekt Wolontariatu Europejskiego w ramach programu "Erasmus+" i pracują w naszej szkole podstawowej. Szybko się zaaklimatyzowały i włączyły w lekcje angielskiego, białoruskiego i nawet hiszpańskiego, współpracowały już także w przygotowaniach do apelu na Święto szkoły. Ponadto realizują autorski projekt o edukacji globalnej, uczą swoich regionalnych tańców i planują całą masę innych kolorowych wydarzeń do których włączania się was serdecznie zapraszamy. Jak na przykład chętnych do nauki hiszpańskiego w każdy wtorek o godzinie 16 do Domu Kultury, gdzie Aina pomoże poznać podstawy języka i przybliży kulturę Hiszpanii.

Dziewczyny można też spotkać na rowerach, kiedy pogoda na to pozwala poznają lokalną przyrodę i starają się spędzać aktywnie czas. O ich pierwsze wrażeniach na temat Podlasia i o nich samych można będzie przeczytać w następnym numerze gdzie zamieścimy z nimi wywiad.

Emilia Misiuk (Stowarzyszenie ANAWOJ)

Okruchy historii Ziemi Gródeckiej (27)

Historia ZPDZ „KARO" Zakład w Gródku (skrót)


Fot. Album „Gródek w starej fotografii"

Stara hala fabryczna Bartoszyckich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego

• Zaliczenie zakładu w Gródku – od przełomu stycznia i lutego 1945 roku – w skład Zjednoczenia Fabryk Włókienniczych (na zasadzie podmiotu gospodarczego branży włókienniczej), podlegającego nadzorowi Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

• Przynależność powojennej Fabryki Włókienniczej nr 10 w Gródku, obejmującej posesje usytuowane przy ul. Fabrycznej w Gródku oraz w miejscowości Pieszczaniki, do Białostockiego Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego.

• Przekazanie – 18.05.1954 r. – zakładu w Gródku Białostockim Powiatowym Zakładom Terenowym.

• Wpisanie zakładu w Gródku, ul. Fabryczna 2/4 – pow. białostocki – wytwarzanie tkanin wełnianych i koców gotowych (przed nacjonalizacją Fabryka Sukna Rapelski Landau i Ska – Gródek, pow. Białystok), do rejestru sądowego obejmującego stan jednostek organizacyjnych Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Dyr. Sierżana.

• Przygotowanie miejsca na czesalnię wełny w starej hali, gdzie dzisiaj mieści się kotłownia KZB oraz stworzenie prowizorycznej wykończalni w fabrycznej świetlicy.

• Podjęcie produkcji gwoździ i wózków transportowych (jako skutek kolejnych prób reorganizacji) w zakładzie kierowanym przez Anatola Kondrusika, znajdującym się w hali fabrycznej.

• Zorganizowanie w Gródku produkcji tzw. małej konfekcji – kołder, różnego typu płaszczy, koszul, bielizny, itp. w strukturach organizacyjnych Terenowych Zakładów Przemysłu Lekkiego w Białymstoku.

• Przekazanie przez przemysł terenowy w czerwcu 1959 roku zakładu w Gródku pod nadzór Bartoszyckim Zakładom Przemysłu Dziewiarskiego w Bartoszycach.

Bartoszyckie Zakłady przejęły istniejącą bazę lokalową, zatrudnienie znalazło 46 pracowników stałych i 30 chałupników. Kadra kierownicza i fachowcy przyjeżdżali z Bartoszyc. Nad stróżówką dobudowano nadbudówkę i zlokalizowano tam pokoje gościnne. Biuro fabryczne mieściło się na miejscu obecnego budynku biurowego KZB. Zakład dziewiarski mieścił się w wyremontowanych ruinach fabryki pożydowskiej. Powstała tzw. „stara szwalnia" z pakownią i magazynem wyrobów gotowych. Uzbrojono też teren, zrobiono oczyszczalnię ścieków, utwardzono wewnątrzzakładowe drogi.

• W przededniu Nowego 1964 Roku Bartoszyckie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Bartoszycach przekazały zakład w Gródku k/Białegostoku pod nadzór Zakładom Przemysłu Dziewiarskiego „Karo" w Siedlcach.

• Pierwszy blok zakładowy został oddany do użytku w 1961 roku, potem powstały następne. Na początku lat 70. wybudowano przyzakładową stołówkę. Nad portiernią utworzono pokój lekarski, w 1974 roku dobudowano budynek przyzakładowego ambulatorium. 1 września 1977 roku przekazano do użytkowania żłobek na 80 miejsc i przedszkole na 120 miejsc.

• 25 maja 1964 roku w Łodzi wydana została decyzja, podpisana przez Dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego, (któremu podlegały Siedleckie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego), o zatwierdzeniu założeń budowy w zakładzie w Gródku budynku z przeznaczeniem na magazyn dzianiny, odpadków i krojowni.

• W latach 1972 – 1973 oddano do użytku nowoczesną halę produkcyjną o powierzchni 5800 m².

• W opróżnionym budynku „starej szwalni" utworzono magazyn techniczny i magazyn wyrobów gotowych.

• Po 10 latach zakład liczył 414 osób, w tym 88% stanowiły kobiety.

• W Zakładzie Produkcyjnym w Gródku istniały trzy zasadnicze działy produkcyjne: krajalnia, szwalnia i pakownia. Pracowało biuro zakładowe, w którym zatrudnionych było ok. 10 osób, kierowniczką była Luba Aleksandrowicz. Były również magazyny i spedycja, ponieważ materiały do produkcji przywożono z Siedlec, a wyroby gotowe tam odwożono.

• Funkcję kierownika zakładu w Gródku od początku jego istnienia do 1986 roku (przejście na emeryturę) sprawował Anatol Kondrusik. Potem zastąpił go Mikołaj Grycuk.

• W końcu lat 70. produkowano najczęściej bieliznę bawełnianą damską i męską, wysyłaną do 190 odbiorców w kraju. Potem była produkcja spódniczek z atrakcyjnej dzianiny bistorowej. Realizowano też zamówienia rządowe w zakresie produkcji bielizny dla wojska.

• W II kwartale 1969 roku zakład podjął produkcję na eksport. W kolejnych latach wyroby sukcesywnie były eksportowane do: Norwegii, Anglii, Finlandii, Stanów Zjednoczonych, Libii, ZSRR. Liczebność załogi wzrastała. Wbrew ciągłej rotacji, na początku lat 80. w zakładzie w Gródku pracowało prawie 720 osób. Po 3-4 latach zatrudnienie zaczęło spadać.

• W 1994 roku zarządzanie przedsiębiorstwem ZPDZ „Karo" w Siedlcach przejął zarząd komisaryczny.

• 1 maja 1995 roku zarządca siedleckiego „Karo" zarządził likwidację zakładu w Gródku. Pracę straciło 240 osób.

• Zarządca przeprowadził proces likwidacji zakładu. W 1997 roku przekazał gminie budynki mieszkalne (bez bloku przy ul. Fabrycznej), oczyszczalnię ścieków i kotłownię. Żłobek, przedszkole i przychodnia przyzakładowa wcześniej przeszły we władanie gminy. Do sprzedaży zostały przeznaczone świetlica, stołówka oraz nieruchomość z halą produkcyjną z maszynami i urządzeniami. Z czasem hala fabryczna, magazyny i plac pod nimi stały się prywatną własnością.

• W lipcu 2010 roku w byłej hali produkcyjnej w charakterze imprezy towarzyszącej kolejnej edycji Festiwalu Muzyki Młodej Białorusi „Basowiszcza" odbył się wernisaż wystawy fotograficznej zatytułowanej „Gródek w Karo".

• Wycieczka do tejże hali i spacer zakładowymi ścieżkami, zrealizowane przez Gminne Centrum Kultury w ramach cyklu „Śladami historii Gminy Gródek", miały miejsce 21 września 2017 roku.

Wiera Tarasewicz▲

Karo



Byli pracownicy Zakładu Dziewiarskiego „Karo” podczas wycieczki

Temat Karo wraca co jakiś czas. 3 lata temu pisaliśmy o tym, jak to neon „Karo” trafił do Muzeum Neonów w Warszawie i teraz w tym miejscu można go podziwiać. Autorem projektu jest Zbigniew Marjanowski, który zaprojektował również świetlne napisy dla innych zakładów dziewiarskich w Polsce. Jeszcze wcześniej w 2010 r. Paweł Grześ zorganizował w hali Karo wystawę zdjęć Sylwestra Jarockiego pt. „Gródek w Karo”. Teraz wybraliśmy się przy niedzieli na wycieczkę sentymentalną po Karo zorganizowaną 21 września przez GCK w ramach cyklu „Śladami historii Gminy Gródek”.

Ludzi przyszło mnóstwo, w różnym wieku. Byli tacy jak pewna młoda osoba, która chciała pokazać swojej kilkuletniej córce dawne miejsce pracy babci. Tu, w największej hali pracowała jej mama, przez okno podawała pączki. Przyszli byli pracownicy Karo, ich rodziny, często 3 pokolenia (babcie, dzieci i wnuki), były też osoby nie związane z tym miejscem, ale ciekawe opowieści, wspomnień o nim.

- Tu była hala produkcyjna, cała ta strona, 5 rzędów maszyn. – mówi pan Sergiusz, wieloletni pracownik Karo, magazynier. - Tu była krojownia, a tam magazyn.

Pani Nadzia wymienia maszyny: stębnówka, lamówka, remberka, dwójgłowa, dziurkarka, guzikarka… Mieliśmy i starsze maszyny, a potem nam japońskie przywieźli. Kobiety same uczyły się obsługi maszyn, jedna drugiej pokazywała. Pierwsza zmiana zaczynała o 5.45, a druga pracowała od 13.45 do 22-ej. Bywało też, że pracowało się w nocy, jak trzeba było plan wykonać. Co produkowano? Kalesony, wyroby dla wojska, bieliznę męską, dresy, podkoszulki, dziecinne rzeczy. Wyroby szły na eksport. Do Holandii, do Szwecji, do Niemiec. A normy były bardzo wyśrubowane. Brakarki skrzętnie je przeglądały, był I, II gatunek i wyrób niepełnowartościowy. I tylko I gatunek szedł na eksport. Byli pracownicy bardzo ciepło wspominali pana Kondrusika - kierownika Karo do 1986 r., który od początku istnienia bardzo się angażował i dbał o zakład.

Pani Wiera Tarasewicz bardzo ciekawie opowiedziała o historii Karo, które swój początek ma już w latach powojennych (historię publikujemy w tym numerze w cyklu „Okruchy historii...”). Pracownicy wspominają, że latem było tu bardzo gorąco, zimą zimno. W te najbardziej upalne dni polewano nawet dach wodą. Pan Michał, który pracował m.in. jako spawacz, przypomina, że smołowali ten dach, bo przeciekał.

- Czy warunki socjalne były dobre? Dzięki Karo mamy dziś emerytury. Ciężko było, ale się pracowało. – mówi pani Irena. – Jak powyrzucali nas, to ja drogi do domu nie widziałam, tak płakałam. – dodaje ktoś z zebranych.

- Gródek dzięki Karo był w tamtych czasach bogaty. Ktoś mi opowiadał, że jak przyjechał do Gródka w tamtym czasie, kiedy to wszystko kwitło, był zaskoczony, że to takie bogate miasteczko. Domy były porządnie zbudowane, bo ludziom dobrze się żyło. – dodaje pani Wiera.

Może i nadal by zakład funkcjonował, gdyby Zakłady Siedleckie pomagały. W Polsce pod koniec lat 80. zaczęły się trudne czasy dla przemysłu włókienniczego, dziewiarskiego. - W 1994 r. okazało się, że padło pytanie, co robić z filią w Gródku i Bielsku Podlaskim. Okazało się, że zakład w Gródku postawiony został w stan likwidacji. W 1995 r. wręczono ludziom wypowiedzenia. – mówi pani Wiera. – Dyrektorzy z Siedlec pozakładali swoje zakłady – wtrąca jedna z dawnych pracownic - nasze nowe maszyny pozabierali sobie i koniec. A nam, jak nie było pieniędzy na wypłaty, to oddawali stare maszyny.

- 20 lat pracowałam na pakowni. – mówi Lila, która oprowadza mnie po różnych pomieszczeniach. Tu była krojownia, tu warsztat mechaników, którzy naprawiali maszyny. Tam magazyn dodatków szwalniczych, tu siedziały mistrzynie, tu przekazywano produkcję do pakowania. Ona pracowała w tej kajutce na pakowni, rejestrowała produkcję. Dalej łazienki, szatnie, stołówka, palarnia, biuro, pokój kierownika, pokój kadrowej, siedziba związkowców…Na chwilę wyobraziłam sobie ten dawny gwar. Wyobraziłam, bo nie przypominam sobie, żebym kiedykolwiek odwiedzała Karo za czasów jego świetności.

Ps. Po raz pierwszy zobaczyłam zachowany budynek z cegły po przedwojennej fabryce żydowskiej, który jest schowany za murami Karo.

Dorota Sulżyk

Ulica Berka Joselewicza (ul. Zarzeczańska)


Fot. archiwum Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej

Dzieci z ul. Berka Joselewicza

Gródek ul. Berka Joselewicza oficera wojska polskiego Kawalerzysty. Tak nazywała się nasza ulica przed rokiem 1939. Na tej ulicy mieszkało mało rodzin chrześcijańskich, a dużo żydowskich. Niedaleko mieszkał Zejdka z rodziną. Co raz to był u nas na podwórku. Mając trzy lata poszłam szukać mamy i zabłądziłam w zbożu. W domu obejrzeli się, że dziecka nie ma i pobiegli szukać, a pierwszym był Zejdka. To on mnie znalazł, a ja zaplątałam się w życie i nie wiedziałam, gdzie jestem. Przed żydowskim świętem Paschy on przynosił nam macę, a my zanosiliśmy bułkę drożdżówkę. Zejdka brał ręcznik w czerwone koguty i po obu stronach swoje dzieci, z jednej strony syn Szłejma, z drugiej strony córka Rywka. W roku 1935 w lutym zmarła moja dziesięcioletnia siostra, a u Zejdki w kwietniu zmarła jego córka Rywka. Przed świętami przyszedł Zejdka już tylko z synem. U nas w domu wszyscy zaczęli płakać, a on, żeby nie widzieli jego płaczącego z rozmachem rzucił tę macę na stół i wybiegł wycierając łzy. Pewnego razu pojechaliśmy na łąkę po siano. Widzę, że Zejdka idzie obok fury i nie siada, a dopiero za Gródkiem on rozejrzał się dookoła i wskoczył na wóz. Była sobota, to znaczy szabas i jechać mu nie było wolno. Pomógł załadować siano i zakopał się w nim. W Gródku pełno było w tym świątecznym dniu na ulicy dzieciarni i starszych Żydów. Fura dawniejsza to nie teraźniejszy wóz balonowy. Gdy woźnica skręcił na bok, fura wywróciła się i Zejdka wypadł. Żydzi patrzyli i nie wiedzieli, skąd on się wziął. Wiosną przed świętem Żydzi robili macę, to było niedaleko u Żyda Kopiela, kto ją robił, czy kobiety, czy mężczyźni nie wiem, ale która połamała się, to rzucali dzieciom, a dzieci to byli chłopcy żydowscy. Dużo ich było, a który złapał, to prosiłam „daj mi kawałeczek" i oni dawali. Mówi się teraz, że maca to tak jak wafel, otóż nie, maca jest okrągła, ale nie taka jak wafel. Czy ona była pieczona, czy gotowana, to nie wiem. Była okrągła i po wierzchu polerowana i jakimś narzędziem robione były dziurki. Maca była biała, ale była i inna. Zrobiona z samych żółtek, a ta to była bardzo smaczna. Jeden kawałek był rzucony dzieciom, i mnie się dostało. Potem przypomniałam, że pośród tych chłopców była jedna gojka, to znaczy ja. Dowiedziałam się, że do macy dodawali krew chrześcijan, ale w to nie wierzyłam.

U Kopiela rosła wiśnia i gdy owoce dojrzały, dzieciom starszym zachciało się tego smakołyku. Wzięli małą dziewczynkę i postawili na słupie od płotu, aby rwała i im podawała. I jak raz wyszedł właściciel, postawił małą na ziemi, wziął za rączkę i poprowadził do matki. Opowiedział jak było, a ta była bardzo zdziwiona, powiedziała: „Przecież u nas dużo drzew, po co jej te wiśnie?" Chcę podkreślić, że Żydzi byli bardziej kulturalni niż my. U nas to byłaby kłótnia. Tą dziewczynką to była Tamara, nauczycielka z Michałowa. Obok domu Kopiela była Kuźnia jego kuzyna Aryna, jego imię było Aaron, ale po naszemu to był Aryn, a żona jego Arynichna. On ciągle był wesoły i lubił żartować. Przyniosłam pewnego razu jajka w koszyku jako zapłatę za spawanie czegoś tam od huśtawki pytam, gdzie włożyć jajka, on zdjął czapkę i położył na kowadle i mówi „syp". Ciężka była u niego robota, jak gospodarz przywiózł koła drewniane do wozu i kowal musiał naciągnąć żelazo. Wtedy, kto był w domu to pomagał, a najwięcej żona. Ona brała drąga i przyciskała nim żelazo. Jakiś czas pomagał syn, ale zachorował na kręgosłup. Było z nim coraz gorzej. Widziałam go w lasku (cmentarz niemiecki) leżał w hamaku i uśmiechał się jak do niego podchodziłam, ale już nie mógł wstać. U Aryna był syn Niona, który ożenił się i mieszkał w Krynkach. Nioma był pięknym mężczyzną. Któregoś roku powrócił do domu z żoną i dwojgiem dzieci. Kobiety pytają Rynichy, czy synowa pomaga w domu, a ona mówi „a gdzie tam, kołysze dziecko i gra w domino z Chamszeiłem". To był ich sąsiad. Ten Chamszeił był kaleką. Pociągał nogą i rękę miał niesprawną. Na naszej ulicy pełno było piasku. Aryn szedł do domu na obiad, Pociągał zmęczonymi nogami aż się kurzyło. Za nim biegł piesek, który coraz miał inne imię. Za coś pokłócił się z Sonią i już piesek nazywał się Sonia. Sonia to była Żydówka i mieszkała na tej ulicy. Była krawcową. Wołał do pieska „Sonia, Sonia, na na na." Potem piesek nazywał się Szymiel. Szymiel miał sklep na naszej ulicy. W tym sklepie był towar różny. Chwytał się wszystkiego, aby tylko był utarg. Pewnego razu przywiózł trochę książek (książki w oprawie były drogie), a to były wydania w zeszycikach. Moja mama nabrała ich cały fartuch, a jakie tytuły tam były: „Trędowata" i różne inne.

Jeszcze wrócę do zmarłej córki Zejdki. Weszliśmy do ich domu, a ona leżała na podłodze, zdaje się na słomie, nakryta była białym prześcieradłem. Mama chciała ją zobaczyć, więc podniosła trochę okrycie, a Żydówki siedziały obok na ławie i powiedziały, że nie wolno. Moja matka popatrzyła przez chwilę i zakryła z powrotem. Siedział ryży Fajbel i czytał modlitwy. Ten chłopak miał może piętnaście lat, ale czytał tak, że łzy płynęły strumieniami. Na dworze podjechała furmanka, a na niej była jakby szuflada drewniana. Żydzi nie chowali zmarłych w trumnach. Niedaleko mieszkał Berka, a żonę nazywali Berczycha. To była młoda ładna Żydówka. Mówili, że w domu miała zawsze porządek. Żydzi nie lubili sprzątać, różnie w ich domach było. Na wiosnę przychodziły kobiety ze wsi i bieliły im domy. Raz do Berezychi weszła jakaś nie Żydówka, a ta siedzi i łata ubranie. - Łatasz ubranie? - Ta pyta, a ona mówi: „chaj budzia łatano, aby nie chwatano. Berezycha na drutach robiła pończochy. Jak fury jechały na rynek, to ona w ręku trzymała robótkę, a drugą sprawdzała, czy kura tłusta. Mówili, że to zawdzięczając Żydówkom, nauczyliśmy się robić i my na drutach. Niedaleko mieszkała pani Lewinowa, to była modystka, robiła damskie gorsety i inne rzeczy, może staniki i inną bieliznę. Na tej ulicy w każdym domu był fachowiec. Był szewc, co mieszkał na górze w murowanym domu. Jego żona mówiła, że mój Srul to złapie Boga za nogi, bo ciągle modli się i modli. Na dole mieszkał drugi Srul, on handlował końmi. Żydzi lubili konie. Pewnego razu był pożar w Gródku u gospodarza, który miał konia. Chciał go wyprowadzić, a ten uparł się i nie wychodzi, wtedy Żyd przybiegł, wskoczył na konia i wyleciał jak na skrzydłach. Przy naszej ulicy mieszkał Jankiel, który zajmował się ubojem i skupem wołowiny i także owiec. Jeżeli u gospoda-

rza skaleczyła się krowa, to Jankiel kupował. U nas wyhodowano barana. Jak był mały, to była z nim zabawa. Uczyli go jak rogami miał posługiwać się i robić buc. Ale on wyrósł i nie można było wyjść na podwórko, on nie patrzył, czy kto swój czy cudzy, jak to durny baran. Wtedy przyszedł Jankiel i go zabrał i był spokój. Latem koło Stacji Waliły było Letnisko, nazywane Ruda. Dużo było letników z miasta i Żydówki po południu niosły im świeże bułki. W małym domku mieszkała Żydówka i nosiła swoje smakołyki. Ale co były za słodkości! Ja jeden raz jadłam, bo mi mama kupiła. To był placek okrągły, cały był z mielonego maku i oblany masą cukrową. W jaki sposób robiony, nie wiadomo. A także Żydówka Brajna nosiła ciasto, które piekł Abremuł. Czy on był jej zięciem czy synem to nie wiem. Miał piekarnię i piekł także chleby różne. Był chleb pytlowy (tak u nas nazywano ten chleb). Teraz nie ma takiego chleba. Przepis zabrał do grobu. U Brajny był (to chyba syn) Zejdeł. Miał sklep spożywczy i różny inny, można było kupić i zeszyt i pióro do obsadki. Moja mama przyjaźniła się z Brajną i chodziła wieczorem do niej na pogaduszki. Jednego rana mnie wzięła ze sobą. U Zejdeła w sklepie stały worki z różnymi kaszami. Siadałyśmy na tych workach. Było bardzo wygodnie. Brajna poszła i kupiła mi trochę pestek z arbuza, a także wrzuciła trochę landrynek. W każdym sklepiku stały worki z pestkami z arbuza, ale co to były za pestki! Teraz takich nie ma. Pestki były przywiezione z terenów, gdzie teraz jest Ukraina. Pestki były maleńkie, pyzate i bardzo smaczne. Na naszej ulicy mieszkała Żydówka, która handlowała jelitami wieprzowymi, w kuchni stały dwie wielkie balie i w nich pływały kiszki. Ona ciągle w nie dmuchała, więc była umorusana tłuszczem. A jak nie wspomnieć o Żydówce, której imię było Dreska. Ona piekła bułki maślanki. Były bardzo smaczne bez dodatków takich jak teraz.

Aleksandra Jarocka
z ul Zarzeczańskiej▲
(zachowano jęz. oryginału)

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej apeluje
Historia jednego portretu



Z portretu spogląda młody, dwudziestokilkuletni mężczyzna. Przystojny. Poważne, szare oczy, w których odbijają się jasne ogniki i ładne, wyraziste brwi. To właśnie oczy i ich oprawa przyciągają wzrok oglądającego. Gładkie, niezbyt wysokie czoło i czarne, do tyłu zaczesane włosy sprawiają, że twarz staje się regularna, jak spod pędzla malarza, który chce przedstawić, wyidealizować obraz. Całość dopełnia smukły, prosty nos i niewielkie, kształtnie zarysowane usta. Taki portret sfotografowanego mężczyzny dostaliśmy od dalszej rodziny.

Co myśli w chwili uchwyconej na fotografii? O czym marzy? Czy o dziewczynie, z którą niedawno chrzcił Michałka? A może o tym, co go spotka w powoływanych właśnie do życia organach milicji, do których zgłosił się „na ochotnika”, zapisał się po długich namowach, innego wyjścia nie miał. Chce się usamodzielnić, bo obiecał ożenić się z chrzestną swego kuzyna. Niestety, życie zweryfikowało jego plany. W pierwszym tygodniu służby, jesienią 1946 roku, zginął niedaleko Moniek.

To dobrze, że bliscy tego młodzieńca zachowali w pamięci chociaż kilka faktów z jego życia. A portret? Co z portretem? No cóż, świat się zmienia, najbliżsi odchodzą, a Ci którzy zostają nie zawsze chcą albo mogą zadbać o pozostające w archiwach domowych zdjęcia, a to z powodu nieznajomości osób na nich przedstawionych, czy też z braku miejsca do ich przechowywania lub czasu do porządkowania niemałych często zasobów.

Apelujemy do dawnych i obecnych mieszkańców, do ich bliższej lub dalszej rodziny, do wnuków i prawnuków, znajomych – nie pozbywajcie się zdjęć, nie wyrzucajcie portretów, na których znajdują się podobizny osób w ogóle Wam nieznanych. Przekażcie Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Gródeckiej. My chętnie je przyjmiemy, aby uzupełnić powiększające się z roku na rok archiwum naszej małej ojczyzny.

Elżbieta Greś
Przewodnicząca TPZG

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej informuje, że w GCK u pani Doroty Sulżyk oraz w szkole u pani Danuty Garkowskiej dostępne są nieodpłatnie broszurki pt. „W przedwojennym Gródku. Przewodnik do miejsc, których już nie ma”. Zgodnie z zamieszczonym tam planem i opisem możecie Państwo wybrać się któregoś popołudnia na spacer po zapomnianych przez większość z nas miejscach.

Zapraszamy zainteresowanych do zapoznania się z treścią przewodnika i uzupełnienia swojej wiedzy o historii Gródka.

Wydanie przewodnika, wieczór wspomnień i wystawa zdjęć było możliwe dzięki przekazanym przez Gminę Gródek środkom finansowym w wysokości 2500,00 zł na realizację zadania publicznego przez TPZG.

Tak to było (cz. 9) - Przygotowania do zimy

Dawniej to były zimy, nie takie jak teraz, mówili często ludzie starszych pokoleń. Rzeczywiście, w okresie międzywojennym przebieg pogody był nieco inny niż obecnie. Zimy przeważnie były mroźne i śnieżne. Szczególnie w styczniu i lutym aura dawała się we znaki. Aby przetrwać niekorzystny czas zimowy, trzeba było solidnie, z wielką starannością przygotować się do nadejścia tej niełaskawej pory roku. Posiadanie przede wszystkim suchego opału, zapasów żywności, ciepłej odzieży i dostatecznej ilości pasz dla zwierząt hodowlanych stawało się priorytetem. Opał przygotowywano od dłuższego czasu, często od poprzedniej zimy, czy też przedwiośnia. Drewna do pozyskania nie było zbyt wiele, gdyż ogromny obszar obecnej naszej gminy zajmowały pola, łąki i pastwiska. Wykorzystywano każdy rodzaj drewna, chrust, nawet drobne gałązki. Robiono z nich tzw. pęczki, obwiązywano słomą i składano pod dachami domów, budynków gospodarczych, w szopach. Mężczyźni, niekiedy kobiety, systematycznie w stodołach na glinianych klepiskach młócili cepami zboże. Robiono to w ciągu dnia i wieczorami przy zapalonych lampach naftowych. Wymłócone ziarna zbóż wożono do młynów, gdzie mielono je na mąkę razową, pytlowaną, kaszę. W żarnach niektórzy mielili żyto na mąkę razową. W każdej rodzinie oprócz


Fot. archiwum Marii Czołomiej

przechowywanych ziemniaków i warzyw robiono kiszonki z kapusty, ogórków, czasem z buraków. Kapustę krojono ręcznie, dodawano marchew i nasiona kopru. Przechowywano ją w beczkach w sieniach, spiżarniach, piwnicach, nieogrzewanych pokojach. Kiszona kapusta była podstawowym źródłem witamin i częstym składnikiem jadłospisu. Kiszone ogórki przechowywano w beczułkach, glinianych naczyniach, w piwnicach bądź nieogrzewanych pokojach, gdzie temperatura nie spadała poniżej zera. Niektórzy solili grzyby (przede wszystkim zielonki). Przechowywano je w glinianych, kamiennych naczyniach. W każdym domu przy piecach, kominach wisiały wianki z cebuli i czosnku. Z wysuszonego siemienia lnianego wytłaczano olej. Był on podstawowym olejem roślinnym w kuchni. Wytłaczaniem oleju zajmował się np. zakład w Gródku. Właścicielem była rodzina żydowska. Wytłoczonym olejem lnianym napełniano butelki szklane. Zakorkowane przewożono wozami konnymi, wypełnionymi sianem, aby się nie stłukły.

Wraz ze zbliżającą się zimą kobiety przędły len i wełnę. Następnie tkano z nich sukno, służące do wyrobu odzieży. Aby z ogrzewanych pomieszczeń nie uciekało ciepło, na przychaciach (gwarowo przyzbach, pryzbach) stosowano ocieplenia w postaci igliwia (gwarowo kostrzycy, kastrycy). W niektórych wsiach taki rodzaj ocieplania domów nazywano ogatą, chatą (ogacić, chacić). Piwnice ocieplano łętami ziemniaczanymi. Jeżeli rodziny posiadały podwójne okna tzw. dubelty (nie wszyscy je mieli), na parapetach umieszczano wysuszony mech. Początek zimy w wielu rodzinach to czas świniobicia. Oprócz pozyskiwanego mięsa największe znaczenie miała ilość posiadanego tłuszczu w postaci smalcu i słoniny. Przede wszystkim słonina, długo przechowywana w drewnianych skrzyniach, kuferkach była podstawą w kuchni, w odżywianiu. Oprócz tłuszczu wieprzowego również doceniano łój barani. Mięso wieprzowe po uboju solono i przechowywano w drewnianych beczkach. Część mięsa przeznaczano do wyrobu kiełbas. Kiełbasy i np. szynki suszono nad piecem. W okresie międzywojennym nie było w rodzinach chłopskich tradycji wędzenia mięsa. Taki sposób konserwowania mięsa istniał w dworach, czasami na plebaniach. Sroga zima wszystkim dawała się we znaki. Aby przetrwać, każda rodzina musiała sobie radzić. Poprzednie pokolenie doskonale opanowały różne sposoby przeżycia w ekstremalnych warunkach zimowych.

Janusz Cimochowicz▲

W ogrodzie i kuchni – odcinek dwudziesty ósmy

W oczekiwaniu na święta


Fot. Barbara Niczyporuk

Moi Drodzy czytelnicy, jeśli czytaliście Naszą gazetę od początku, to już wiecie, że brałam udział w gminnym konkursie na estetyczną posesję. W kategorii „Ogród wiejski" zajęłam pierwsze miejsce, z czego jestem bardzo dumna i jednocześnie wdzięczna komisji za przyznanie tej zaszczytnej noty. Dziękuję. Ale, ale… to już było, a teraz jak co roku o tej porze nadszedł czas oczekiwania na najpiękniejsze święta w roku. Gdy byliśmy dziećmi, nasze oczekiwanie związane było z ciekawością, co znajdziemy pod choinką, czy też jakie prezenty przyniesie sympatyczny pan z długa biała brodą. Dziś czas przed Bożym Narodzeniem spędzamy głównie na wielkich przygotowaniach. Bo chcemy, by wigilia była najlepsza ze wszystkich do tej pory, by potrawy smakowały wyśmienicie, by mieszkanie było wysprzątane i udekorowane tak, że dech zapiera. I niech tak będzie! A wiecie, jak wygląda gwiazda betlejemska? Właściwie poinsecja, czyli wilczomlecz piękny. Obecnie niewiele jest roślin tak bardzo kojarzących się z Bożym Narodzeniem i darzonych tak dużą sympatią. Największą jej ozdobą są podkwiatki - barwne liście - najczęściej w różnych odcieniach czerwieni, ale także różowe, pomarańczowe, łososiowe bądź białe. Wraz z niepozornymi żółtymi kwiatami, umieszczonymi w centrum, tworzą one kwiatostan w kształcie gwiazdy. Podkwiatki utrzymują się na roślinie przez wiele tygodni, czasem nawet do wiosny. Pamiętajmy, że poinsecja jest rośliną trującą! Uważajmy zwłaszcza na jej mleczny sok, który wypływa z tkanek, po ich skaleczeniu. Może zaszkodzić i dorosłym, i dzieciom, i zwierzętom. W mieszkaniu ustawmy naszą gwiazdę na parapecie, a jeśli ma zdobić stół, postarajmy się, by docierało do niej jak najwięcej światła. Jeśli koniecznie chcemy, by stała gdzieś w głębi mieszkania, ustawmy ją pod lampą. Poinsecja będzie kwitła długo, jeśli w domu nie jest zbyt gorąco (uwaga na sąsiedztwo kaloryfera!). Najbardziej odpowiada jej temperatura 18-22 st. C. Chrońmy kwiatek przed zimnymi podmuchami z otwartego okna, gdy chcemy wywietrzyć mieszkanie. Pilnujmy, by podłoże w doniczce nie przeschło nawet na jeden dzień, bo roślina wówczas starci liście. Sprawdzajmy jego wilgotność palcem, bo nie może być też zbyt mokre. Najlepiej, gdy jest stale lekko wilgotne. Gdy poinsecja straci kolorowe przykwiatki, wówczas pędy kwiatostanowe skracamy do kilkunastu centymetrów. Po pewnym czasie pojawią się nowe pędy z zielonymi liśćmi. W okresie, gdy intensywnie rosną (wiosną), podlewamy roślinę regularnie i nawozimy odżywką uniwersalną dla gatunków domowych. Latem poinsecja najlepiej się czuje na balkonie lub tarasie w lekko zacienionym miejscu. W tym czasie już nie przyrasta na długość i nadal jest całą zielona. Nadal podlewamy ją w taki sposób, by miała lekko wilgotne podłoże. Nawozimy odżywką dla roślin kwitnących. Do domu zabieramy roślinę, gdy nadejdą zimne jesienne dni. Jeśli nie uda się przechować roślinę do kolejnych świąt, zawsze można kupić nową np. w innym kolorze.

Jeśli oczekujecie już na część kuchenną, to mam tu inną „gwiazdę". **Kotlety z suszonych grzybów z ikrą ze śledzia.** Ta potrawa bywa robiona w naszym domu tylko na wigilię, i pomimo, że jest dość słona, wszyscy ją uwielbiają. Potrzebujemy: 0,5kg grzybów leśnych (ja robię z podgrzybków i prawdziwków), 2 płaty ikry ze słonych śledzi, 2 łyżki kaszy manny, 1 duża cebula (drobno pokrojona), sól, pieprz ziołowy lub czarny, tarta bulka do panierki oraz olej do smażenia. Wykonanie: Dzień wcześniej zalewamy grzyby wrzątkiem (około 250-300 ml) i odstawiamy na noc. Następnie gotujemy je w czystej wodzie do miękkości. Studzimy i mielimy razem z ikrą. Mieszamy z kasza manną i dodajemy tylko pieprz do smaku. Robimy małe, płaskie kotleciki i panierujemy je w bułce tartej. Smażymy krótko na oleju. W międzyczasie przesmażamy posoloną cebulę na złoty kolor. Gotowe kotlety z cebulką na wierzchu podajemy na zimno lub ciepło. Życzę Wam wszystkim takich Świąt, na jakie czekacie.

Barbara Niczyporuk▲

Porady weterynarza

Prawda czy mit?
Obiadek jak u mamy - równie dobry dla naszego pupila

Wiele osób twierdzi, że domowe jedzenie, skoro jest zdrowe dla nas, jest także dobre dla naszych zwierząt towarzyszących. Jest w tym trochę racji, ale pod pewnymi warunkami. Przede wszystkim danie takie musiałoby być idealnie zbilansowane pod konkretnego zwierzaka, jego wiek, masę oraz aktywność fizyczną i stan zdrowia. Niestety, aby tego dokonać trzeba wykonać bardzo skrupulatnych obliczeń co do dawki wszystkich składników pokarmu, mikro i makro elementów, a także witamin. W domowych warunkach jest to bardzo ciężkie do zrobienia.
Prawdą jest także możliwość karmienia zwierząt wyniszczonych np. biegunką, delikatną potrawką z rozgotowanym ryżem, delikatnym ugotowanym mięsem oraz warzywami, wszystko oczywiście bez przypraw.

Tak więc domowe posiłki mogą być wskazane, pod warunkiem, iż właściciel jest świadomy tego, co gotuje zwierzęciu i w jakich proporcjach. Przygotowany specjalnie posiłek nie równa się resztkom ze stołu. Zakazane dla zwierząt są potrawy smażone, wędzone, a także mocno przyprawione. Nie używamy pieprzu, soli, ostrej papryki, gałki muszkatołowej, piołunu, cebuli i czosnku czy też kakao.

Hmmm, a kości? Tutaj trzeba bardzo, ale to bardzo uważać. Przede wszystkim zapominamy o kościach drobiowych, gdyż są one puste w środku (kości pneumatyczne) . Kości takie najczęściej po pęknięciu przyjmują formę ostrych jak żyletki kawałków. Niestety, niesie to za sobą opłakane dla pupila skutki, włączając w to przerwanie ściany żołądka i jelit .

A kości wieprzowe czy też wołowe? To już zależy od osobistych predyspozycji Waszego pupila. Nie ma tutaj reguły i nierzadko u zwierząt, które długo nie mają problemu z ich jedzeniem, wystąpić może zatkanie przewodu pokarmowego.

Sami musicie Państwo odpowiedzieć Sobie na pytanie, czy karmić zwierzęta domowym jedzeniem. Uważam jednak, że w dzisiejszych czasach za rozsądne pieniądze można kupić bardzo dobrze zbilansowaną gotową dietę, eliminując powikłania spowodowane karmieniem zwierząt domowymi resztkami jedzenia .

Pozdrawiam
lek. wet. Jakub Chojnowski

Autor artykułu prowadzi „Gabinet Weterynaryjny Jakub Chojnowski", który mieści się w Michałowie przy ul. Pl. 11 Listopada 15

Jak mądrze dokarmiać ptaki?

Mroźne miesiące to czas, kiedy ptaki wymagają troski i pomocy ze strony człowieka. Jednak zanim zdecydujemy się na dokarmianie ptaków, warto dowiedzieć się więcej na temat zasad.
Dokarmiając ptaki zimą, należy pamiętać, aby robić to regularnie i wykładać karmę w tych samych miejscach podczas całej zimy. Ptaki szybko przyzwyczajają się do źródła pokarmu i zaprzestanie dokarmiania może stać się dla nich niebezpieczne. Należy także czyścić karmniki z pozostałości ziarna i odchodów, dlatego dla osób, które nie mają zbyt wiele czasu dobrym rozwiązaniem jest wywieszanie „ptasich pyz". Poza tym karmniki powinny mieć odpowiednią konstrukcję zapobiegającą zamakaniu karmy i rozdmuchiwaniu jej przez wiatr. Powinien także zapewniać możliwość łatwego lądowania i ucieczki w przypadku zagrożenia. Ptaki wodne, czyli kaczki, kurki wodne i łabędzie będą jadły ziarna zbóż, drobno krojone warzywa oraz kukurydzę. Nie należy ich dokarmiać pieczywem, gdyż może to prowadzić do chorób układu pokarmowego. Warto wiedzieć, że ptaki wodne powinny być dokarmiane tylko w czasie silnych mrozów, kiedy zamarza większość zbiorników. Natomiast bywalcy karmników - sikory, kosy kwiczoły, wróble, dzwońce, trznadle i dzięcioły – nie pogardzą surową, ale niesoloną słoniną, łuskanymi orzechami, ziarnami słonecznika, mrożonymi porzeczkami, aronią, owocami dzikiego bzu, suszonymi, drobnymi rodzynkami, płatkami owsianymi czy prosem. Dobrym sposobem jest zatopienie ziaren w niesolonym łoju lub smalcu. Jeśli zostanie wywieszona słonina, to nie powinna wisieć dłużej niż dwa tygodnie. Nawet jeśli ptaki jej nie zjedzą trzeba ją wyrzucić, gdyż po tym czasie jest już zjełczała. Należy pamiętać, aby absolutnie nie karmić ptaków produktami z solą, np. boczkiem, solonymi orzeszkami czy słonecznikiem, gdyż zimą ptaki mają utrudniony dostęp do wody pitnej.
Warto pamiętać, że dokarmianie można rozpocząć wraz z nadejściem zimy, czyli ujemnej temperatury i opadów śniegu. Zbyt wczesne dokarmianie może opóźnić naturalną migrację niektórych gatunków. Dokarmianie należy zakończyć wiosną, w okolicach kwietnia.

Nadleśnictwo Waliły

Wyrazy gródeckie

Słowa spisane przez Marię Czołomiej z Gródka

użе – już
warenia – konfitury
wiatrałki – dwie szwagierki
wiejałki – rzęsy
wierchnik – pokrywka na garnek
wierciacha – makutra do ucierania maku
wiłka – widelec
wyszki – pomieszczenie nad oborą
zabiczkowany - przepełniony
zaharada – ogrodzenie dla świń, krów
zakwaska – zakwas do chleba
zapluszczyć – zamknąć oczy
z hatul da hetul – stąd dotąd
zhrebło – przyrząd do czesania konia
zwar – kompot z suszonych owoców
walanki – obuwie zimowe

***

Najcieplejszy dzień
W takiej chwili się nie godzi
Besztać tych, co żyją „godnie".
W dniu, w którym się dobroć rodzi
Ma być ciepło i pogodnie.
Chodzi o dzień najważniejszy
Z wszystkich znanych dni rodzinnych,
Dzień w uczucia najcieplejszy
Bez pogardy, triumfu, winnych.
W dniu tym dobra niech zaznają
I znajdą miejsce przy stole
Ci, co siebie tylko mają,
Wszyscy, których życie kole.
Niech im spełnią się marzenia
I zamiary rozmaite,
Omijają ich cierpienia,
A sny zawsze będą syte.

Jan Grycuk

Porada językowa

Ostatnio w telewizji zapraszają do przyjścia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, czyli ZUS-u. ZUS jest skrótowcem i odmienia się jak rzeczownik. Jedynie w miejscowniku dopuszczalne są dwie formy – ZUS i ZUS-ie. W pozostałych przypadkach ten skrótowiec ma końcówki jak słowo autobus. (ZUS-u, ZUS-em). Skrótowce w języku polskim rozpowszechniły się na początku XX wieku. Dzisiaj powszechnie używamy takich skrótowców jak PIT, PIN, PESEL, NIP, FIFA, CD, ADHD czy e-mail i nie zastanawiamy się, skąd one pochodzą. NIP to numer identyfikacji podatkowej, PESEL lub pesel, czyli numer identyfikacyjny obywateli pochodzi od słów Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności. PIT jest skrótowcem wywodzącym się z języka angielskiego – personal income tax (podatek od dochodów osobistych). Starsi czytelnicy zapewne pamiętają sklep, w którym można było kupić towary wykonane przez artystów ludowych. Nazywał się Cepelia/cepelia (obie formy poprawne) i był skrótem od słów Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Ten skrótowiec zapisywano także CPLiA. Jeżeli ktokolwiek będzie miał problemy z rozszyfrowaniem skrótowców, polecam Słownik skrótów i skrótowców profesora Jerzego Podrackiego.

Irena Matysiuk

p. Renacie Wysockiej z powodu śmierci OJCA

śp. JANA SZERSZUNOWICZA

wyrazy głębokiego współczucia składają:

Wójt Wiesław Kulesza wraz z pracownikami Urzędu Gminy
Przewodniczący Rady Gminy wraz z Radnymi
oraz kierownicy jednostek organizacyjnych.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, wszystkim czytelnikom „WG-HN", wójtowi Wiesławowi Kuleszy, przewodniczącemu Wieczysławowi Gościkowi, dyrektorowi GCK Jerzemu Ostapczukowi, pani Katarzynie Rogacz z Komisji Sportu, redaktor naczelnej, wszystkim piłkarzom, szefom Klubu „Gryf Czarni Gródek", „Unihokeja" życzymy dużo zdrowia i dużo pieniędzy. *Wierni czytelnicy od 22 lat - rodacy, krajanie z Warszawy z Ryśkiem Szulczykiem z Zubek na czele. Swajaki, z Nowym Godam, z Nowym Szczaściem! Dla katolików - Do siego 2018 r.!*

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), Barbara Niczyporuk, Marcin Tur (asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej), nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, **www.gckgrodek.pl** Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 2,50 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc)

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 13.12.2017 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

OGŁOSZENIA

▼ **SPRZEDAM** mieszkanie w bloku po gruntownym remoncie (62 m^2), cena 110 tys. do negocjacji. tel. 510 355 238

▼ **KUPIĘ LUB WYNAJMĘ** na dłuższy czas dom wolnostojący w Gródku lub jego okolicach, z dala od ruchliwej trasy. Tel. 502683877 lub 736050459.

▼ **ZATRUDNIĘ** do pracy pomoc kuchenną. Maciejówka w Borkach. Tel. 509260262

▼ **WYNAJMĘ SALĘ NA WESELA** Maciejówka w Borkach. Tel. 509260262






Sano
Żywienie zwierząt
Zdrowie i zysk


Sano
WETERYNARIA




NOWOŚĆ




DEFRO



